Nr. 32. **Kraków, Sobota 8 Lutego 1890.** **Rocznik IX.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch. Francyi, Anglii, Belgii. Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za luty i marzec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

***Kraków**, 7 lutego.*

W chwili dla gospodarstwa wiejskiego wielce krytycznej zebrali się we Lwowie delegaci i prezesi rad oddziałowych Towarzystwa gospodarskiego, aby obmyśleć środki ratunku dla włościan, których byt skutkiem zeszłorocznej posuchy i nieurodzaju srodze jest zagrożony. Klęska rolnicza o nieobliczonych następstwach, klęska, o jakiej od niepamiętnych czasów u nas nie słyszano, podkopuje egzystencyę tej części ludności kraju, która stanowi rdzeń jego, na której utrzymaniu zarówno jemu jak państwu zależeć powinno. Tymczasem cała akcya ratunkowa ślimaczym od samego początku postępuje krokiem: uchwalił zapomogi i pożyczki kraj, dał na ten cel rząd niespełna milion, z których po długiem wyczekiwaniu na spełnienie pewnych formalności, zrobiono już w znacznej części użytek, — przekonano się jednak równocześnie, że jest to wszystko kroplą wody w tem morzu nędzy i niedoli. Potrzeba więc koniecznie obmyśleć nowe środki ratunku, trzeba w pierwszym rzędzie zebrać materyał statystyczny, urzędowy i na tej podstawie w drodze właściwej zażądać od rządu dalszej zapomogi, — co jednak nie przeszkadza nam wcale, abyśmy z własnych zasobów złożyli część na ołtarzu ofiarnym, aby kraj i obywatelstwo jego pospieszyli z rychłą, ile możności hojną, a dobrze obmyślaną pomocą dla włościan.

Tymczasem spotykamy się tutaj z trudnościami, których najmniej się można było spodziewać, bo pochodzą one ze strony ludzi, w pierwszym rzędzie do akcyi ratunkowej powołanych. Ku niemałemu zdziwieniu dowiadujemy się z obrad delegatów gospodarczych, że połowa Rad powiatowych i starostw nie uporała się dotąd z materyałem statystycznym i nie nadesłała żądanych wykazów do władz odnośnych, skutkiem czego akcya ratunkowa, oparta na żądaniu subsydyów od rządu, paraliżowaną być musi u samego źródła. Zwracaliśmy uwagę zaraz z początku, gdy o spełnieniu pewnych formalności była mowa, na konieczny pośpiech i gorliwość, jakich w tym wypadku od władz autonomicznych i rządowych wyczekiwać będziemy. Tymczasem dowiadujemy się dzisiaj, że połowa urzędów jednej i drugiej kategoryi nie spełniła dotąd swego zadania.

Delegaci rad oddziałowych Towarzystwa gospodarskiego obradowali we Lwowie przez dwa dni z rzędu nad środkami ratunku dla ludności wiejskiej, a rezolucye powzięte przez zgromadzenie ludzi, w pierwszej linii powołanych do świadomego celu działania, dowodzą, że Towarzystwo lwowskie dopiero dzisiaj rozpatruje się w sytuacyi i przystępuje do dzieła, które obecnie już na ukończeniu być powinno. Niektóre punkta rezolucyj wywołują mimowoli uśmiech gorzkiej ironii, jak np. że zgromadzenie uznaje potrzebę „zapobieżenia głodowi w okolicach, w których głód zagraża", — lub żeby komitet centralny zajął się zbadaniem przyczyn, dla których jednoroczna posucha spowodowała ruinę większej i mniejszej własności. Jeżeli Towarzystwo gospodarcze nie rozwijało dotąd swego działania w kierunku zbadania warunków i stosunków rolniczych w kraju i dzisiaj dopiero tę myśl podejmuje, — toż mimowoli nasuwa się pytanie, czem ono zajmowało się dotąd?

Ostry ton dyskusyi na obradach delegatów, wyrzuty adresowane do rządu we formie wielce drastycznej, kazałyby się spodziewać, że delegacya nasza stanowcze w tej kwestyi zajmie wobec rządu stanowisko. Wiemy jednak, na czem ten zapał słomiany u nas się kończy. Narobi się krzyku i hałasu w sali obrad i w poufnem kółku, lecz gdy przyjdzie stawiać warunki ugody z rządem w Wiedniu, wtedy „wielka polityka" bierze górę a potrzeby kraju schodzą na plan drugi. Ciekawiśmy tedy, jaki skutek te radykalne zapędy naszych reprezentantów większej własności w tej sprawie odniosą! Wychodząc z zasady, że lepiej późno, n i ż n i g d y, — chcemy uwierzyć, że Towarzystwo lwowskie potrafi we właściwy sposób nadać znaczenie rezolucyom, przez zjazd delegatów powziętym.

C e n t r a l n y k o m i t e t o b y w a t e l s k i, zawiązany przez obywatelstwo lwowskie, rozpoczął swą działalność. Akcya komitetu, z tak szlachetnych podjęta pobudek, żadną miarą nie może paraliżować działalności Wydziału krajowego, ani Towarzystw gospodarczych, lecz rozwijać się będzie w równoległym do tamtych kierunku. Przyszłoby zwątpić chyba o poczuciu obywatelskiem w kraju naszym, aby na chwilę przypuszczać można, że akcya komitetu lwowskiego nie zostanie pomyślnym uwieńczona skutkiem. Witamy też serdecznie ten objaw solidarności sfer miejskich z ludnością wieśniaczą, pewni, że gorące słowa odezwy komitetu, zamieszczone wczoraj w dzienniku naszym, przypadną do serca wszystkim, którym ekonomiczny stan kraju naszego nie jest obojętny.

Projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem.

IX.

(Dokończenie.)

(*B*) Jako zaletę projektu uważamy postanowienie, że sędzia w motywach wyroku ma podać zwięźle streszczenie stanu sprawy. Będzie to zmuszać go do pilnego śledzenia wywodów stron, należytego badania świadków i innych środków dowodowych, starannego prowadzenia rozprawy. W tem streszczeniu będzie sędzia zdawał codziennie egzamin przed wyższą instancyą i stronami, a chcąc go zdać dobrze będzie musiał dobrze prowadzić rozprawę. Słusznie też prof. Madeyski widzi w tym obowiązku sędziego rękojmię prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, niemal równie silną, jak jawność. Sądzimy jednak, że wobec tego obowiązku należało uprościć prowadzenie protokółu, które zbyt szczegółowe nadmiernie będzie obciążać sędziego i odrywać jego uwagę od wywodów stron, a uprościć można protokół tem pewniej, że sędzia ma prowadzić oprócz tego notatki z przebiegu rozprawy. Uproszczenie to natomiast miałoby tę zaletę, że postępowanie w drugiej instancyi musiałoby przybrać więcej cech powtórzenia rozprawy, a zbytnia szczegółowość protokółu pierwszej instancyi mogłaby zwichnąć najważniejsze postanowienia o ustności i bezpośredniości rozprawy apelacyjnej.

W licznych postanowieniach projektu starano się o zapewnienie pośpiechu w załatwianiu spraw. Zdaje nam się jednak, że w przepisach tych projekt za mało jest stanowczym, że należałoby ich stylizacyę zmienić. Każdy z takich przepisów zawiera bowiem zastrzeżenie, że ma być wykonanym „o ile możności". Nam odpowiedniejszą zdawałaby się stylizacya, nakazująca bezwarunkowo wykonanie, a dozwalająca tylko wyjątków w ważnych przypadkach. Tak przepis, że sędzia ma rozprawę „o ile możności" zakończyć w jednym dniu, mybyśmy woleli sformułować w ten sposób, że sędzia powinien skończyć rozprawę w jednym dniu, a tylko z ważnych powodów, jak n. p. celem zawezwania świadków, może rozprawę odroczyć. Tak samo wszystkie terminy z wyjątkiem terminu, w którym rozprawa pierwszej instancyi ma następować po skardze, wydają nam się za długie. Słusznie na zebraniu krakowskiego towarzystwa prawniczego podniósł p. dr. Artur Leo, że dziś przy tylu ułatwieniach w komunikacyi, w kredycie, w możności obrony prawnej i t. d. terminy czternastodniowe są anachronizmem. Nie bylibyśmy za trzechdniowemi terminami, bo są one bezwarunkowo za krótkie, ale sądzimy, że terminy ośmiodniowe są zupełnie wystarczające i za niemi oświadczamy się i z tego także powodu, że w ten sposób w nowej ustawie zupełna zapanowałaby jednostajność.

Termin ośmiodniowy uważamy zresztą za odpowiedni także w sprawach handlowych.

Również czas, jaki ma być pozostawionym od doręczenia wezwania na rozprawę apelacyjną, skrócilibyśmy z miesiąca do trzech tygodni, wskutek czego skrócilibyśmy także termin do wniesienia odpowiedzi na odwołanie do dni 8, a pozostałe dni 13 wystarczyłyby do doręczenia tej odpowiedzi przeciwnikowi, któryby miał jeszcze dosyć czasu do przygotowania się na rozprawę.

Może dałoby się jeszcze nie jeden podnieść szczegół, nie chcemy jednak nużyć czytelników naszych, których cierpliwości może zanadtośmy nadużyli i reasumujemy nasze uwagi.

Projekt wprowadzający postępowe zasady, chociażby w rozmiarach najciaśniejszych, będzie miał zawsze naszą sympatyę, a projekt komisyi zasady te z małemi usterkami przeprowadza w dwóch instancyach z możliwą ścisłością. Widzimy w nim wiele praktycznych przepisów, a silne dążenie do uproszczenia i skrócenia postępowania na zupełne zasługuje uznanie.

Projekt komisyi ma niewątpliwie tę wielką zaletę, że wprowadzić może i powinien pospiech w sądzeniu, dotychczas niebywały, a jeżeli praktyka ściśle trzymać się będzie jego przepisów, wkrótce poznamy tę różnicę pomiędzy dotychczasowem postępowaniem sumarycznem i ustnem, a nową procedurą.

Czyli praktyka będzie trzymać się przepisów nowej ustawy? Nie ma tak dobrej ustawy, aby praktyka spaczyć jej nie mogła, nie ma ustawy tak złej, aby praktyka nie mogła uczynić jej znośną. Jakiem będzie wykonanie ustawy w przyszłości? Pytanie to narzuca nam się z całą bezwzględnością, — a odpowiedzieć na nie możemy.

Czy jednak dlatego, że sądy są niedostatecznie obsadzone, że sędziowie przeciążeni nie mają czasu ani kształcić się, ani należycie załatwiać spraw, mamy odrzucać nowy projekt i reformę odwlekać w nieskończoność? Nie! stokroć nie! Podwójmy tylko usiłowania, aby z reformą procedury szła równym krokiem reforma sądownictwa, aby pomnożeniem sił zapobiedz przeciążeniu, aby polepszeniem doli urzędników sądowych nie tylko uchylić od nich niejedną troskę, ale pozyskać dla sądownictwa nowe, coraz lepsze siły, a nowa ustawa, choćby w niej ten lub ów szczegół był błędnym lub niepraktycznym, co później naprawić można, na zdrowych oparta zasadach zdrowe wyda owoce. Szczególniej nie zrażajmy się brakiem kolegialności w pierwszej instancyi, co praktyczni juryści z naciskiem jako największą wadę podnoszą, bo ta kwestya redukuje się do pytania, kto będzie sędzią? Jednego sędziego wyłącznie orzekającego ale zdolnego, prawego i sumiennego, nie zastąpi kolegium nieudolne, a większość nieudolna w kolegium potrafi złamać najdzielniejszą mniejszość. To też zamiast opozycyi przeciw projektowi starajmy się złamać dotychczasowy system oszczędności, który paczy nasze sądownictwo, a obawy nasze rozwieje praktyka i dalszy krok reformy powitamy z mniejszem niedowierzaniem.

Socyalna polityka cesarza niemieckiego.

Urzędowy *Reichsanzeiger* z dnia 5 b. m. ogłosił dwa cesarskie reskrypta, jeden do kanclerza, drugi do ministra handlu, zapowiadające nowy wielkiego znaczenia zwrot w socyalnej polityce cesarstwa.

W reskrypcie do kanclerza wypowiada cesarz p o s t a n o w i e n i e p r z y ł o ż y ć r ę k ę d o p o p r a w i e n i a l o s u n i e m i e c k i c h r o b o t n i k ó w, o ile pozwalają na to granice, zakreślone jego pieczołowitości przez konieczną potrzebę, aby niemiecki przemysł mógł posiadać siłę do walki konkurencyjnej na targowicach światowych, a przez to aby zapewnić byt tego przemysłu i byt robotników. Ubytek krajowych wyrobów przez utratę zbytu za granicami odebrałby chleb przedsiębiorcom i robotnikom. W m i ę d z y n a r o d o w e j k o n k u r e n c y i t k w i ą c e t r u d n o ś c i, stojące na zawadzie poprawienie losu robotników niemieckich, j e d y n i e p r z e z m i ę d z y n a r o d o w e p o r o z u m i e n i e dadzą się złagodzić, jeżeli nie usunąć. Przejęty przekonaniem, że także inne rządy przejęte są pragnieniem sprawę tę wspólnie zbadać i roztrząsać, wypowiada cesarz życzenie, aby posłów Francyi, Anglii, Belgii i Szwajcaryi zapytać urzędownie, czy odnośne rządy są skłonne z rządem niemieckim wejść w międzynarodowe rokowania w celu zbadania, c z y i o i l e m o ż e b n e m j e s t d o g o d z i ć ż y c z e n i o m r o b o t n i k ó w, objawionym w latach ostatnich przez bezrobocia lub w jakikolwiek inny sposób. Skoro nastąpi w zasadzie zgoda na tę propozycyę, kanclerz otrzyma polecenie zaprosić na konferencyę w celu naradzenia się n a d k w e s t y ą r o b o t n i c z ą gabinety wszystkich tych rządów, które w tej kwestyi jednakowo są interesowane.

Drugi reskrypt, wystósowany do ministra handlu przypomina, że cesarz wstępując na tron wyraził postanowienie p o p i e r a ć d a l s z y r o z w ó j u s t a w o d a w s t w a w t y m k i e r u n k u, jak jego dziadek troszczył się o ekonomicznie słabszą część narodu w duchu etyki chrześcijańskiej.

Chociaż dotychczasowe zarządzenia, użyte przez ustawy i przez rząd, w celu poprawienia losu robotników, są bardzo cenne i skuteczne, mimo to nie spełniają całego zadania, jakie cesarz sobie zakreślił. O b o k d a l s z e g o r o z w i n i ę c i a u s t a w y o z a b e z p i e c z e n i u r o b o t n i k ó w, należy p o d d a ć d o k ł a d n e m u o c e n i e n i u i s t n i e j ą c e p r z e p i s y u s t a w y p r z e m y s ł o w e j o s t o s u n k u r o b o t n i k ó w f a b r y c z n y c h, aby w tej mierze zaspokoić żale i życzenia, o ile one są uzasadnione. Zadaniem administracyi rządowej powinno być c z a s i r o d z a j p r a c y t a k r e g u l o w a ć, aby dogodzić w a r u n k o m u t r z y m a n i a z d r o w i a, p r z y k a z a n i o m m o r a l n o ś c i, e k o n o m i c z n y m p o t r z e b o m r o b o t n i k ó w i słusznemu domaganiu się ich o równouprawnienie.

Dla utrzymania s p o k o j u m i ę d z y p r z e d s i ę b i o r c ą a r o b o t n i k i e m należy przygotować projekta do ustaw o sposobach, według których r o b o t n i c y p r z e z s w y c h z a u f a n y c h r e p r e z e n t a n t ó w mogliby mieć u d z i a ł w u r e g u l o w a n i u s p r a w w s p ó l n y c h i w o b r o n i e s w y c h i n t e r e s ó w p o d c z a s u k ł a d ó w z p r z e d s i ę b i o r c a m i i z o r g a n a m i r z ą d u. Przez takie urządzenie należy robotnikom ułatwić swobodne i spokojne wyrażenie ich życzeń i zażaleń, a władzom rządowym dostarczyć sposobności do ciągłego informowania się o stosunkach robotników i do podtrzymywania z nimi ciągłego czucia. Cesarz życzy sobie, aby zakłady górnicze państwowe c o d o o p i e k i n a d r o b o t n i k a m i b y ł y w z o r a m i dla innych zakładów.

Dla omówienia tych kwestyj ma się zebrać ra-

PRZEGLĄD
LITERATURY LUDOWEJ POLSKIEJ
Z DWÓCH LAT OSTATNICH.

7 (Ciąg dalszy.)

Wzywając włościan do gorliwego udziału w wyborze posłów sejmowych, woła ks. S t o j a ł o w s k i:

„My spełniliśmy święcie nasz obowiązek, zrobiliśmy wszystko, co w ludzkiej sile było, od kwietnia myśleliśmy o Was we dnie i w nocy, brzask dzienny zastawał nas jeszcze przy piórze, my nie mieliśmy czasu nawet zjeść, by się posilić, nie szczędziliśmy swego mienia i grosza, do iluż z Was pisaliśmy oprócz gazetki osobne listy, a iluż Was odpowiedziało?"

„My robiliśmy wielkie i wielkie ofiary i dziś właśnie, kiedy Wy macie zdać rachunek z używania owoców tego światła, któreśmy nieśli między Was, naczelny redaktor naszej gazetki stoi oskarżony przed sądem za długi, których popłacić nie może, bo wszystko, co miał, wydał dla Was, a nigdy dla siebie. Około 50 tysięcy wydał na Waszą oświatę, prócz cennej pracy swojej i dziś cierpi za to, że Was ukochał, że chciał zrobić z Was pożytecznych ludzi dla kraju. Doprawdy, że byłoby to najczarniejszą niewdzięcznością, gdybyście z tylu tak drogo opłaconych owoców nie korzystali i pracą miliona serc i głów nie pokazali właśnie w tej chwili światu, jak wielkie zasługi około dobra kraju położył ten dzisiejszy męczennik za sprawę ludową, któremu w tej ważnej chwili obecnej prawie przemówić do Was nie wolno". (*Wieniec* Nr. 12, strona 178—9).

Za to „poświęcenie swe" domaga się ks. redaktor w następnym numerze *Wieńca* odpowiedniego wynagrodzenia, a przypomniawszy znowu swym czytelnikom, „co wycierpiał za to nauczanie i budzenie włościan przez gazetki", dodaje w końcu: „...byłoby więc największą i wieczną hańbą dla włościan w Galicyi, gdyby mu za to swoją wdzięcznością i przywiązaniem — i czytaniem a prenumerowaniem nie innej gazetki tylko *Wieńca* i *Pszczółki* nie odpłacili!" (Nr. 13, str. 200).

Ale nie na tem polega najgorsza strona tych pisemek. Ks. Stojałowski, chcąc jak najwyżej podnieść swe zasługi, wmawia w swych czytelników, że prócz niego nikt się u nas ludem nie zajmuje, sieje nieufność do wszystkich innych pracowników na tem polu i w ogóle do klas wykształconych i jak sam się wyraża, chciałby z włościan naszych utworzyć „wielką armię wiarusów", której widocznie pragnąłby zostać naczelnym wodzem i dyktatorem.

O sejmie naszym powiada, że posłowie albo nie mogą, albo też nie chcą pomyśleć o polepszeniu doli ludu wiejskiego, w ogóle o „innych stanach i instytucyach", że również „nie bardzo skore są do niesienia mu pomocy", „bo jeszcze za mało jest w nich poczucia czy to sprawiedliwości, czy też miłości, a za wiele nieuzasadnionej i dzisiaj już nieusprawiedliwionej obojętności dla chłopa". (*Wieniec* z roku 1889. Nr. 10, str. 152).

W zaciekłości tej obrzucania błotem wszelkiej zasługi, wszelkich usiłowań, dobro ludu mających na celu, posuwa się nawet tak daleko, iż z lekceważeniem wyraża się o pracach najszlachetniejszych patryotów polskich, którzy przed zniesieniem pańszczyzny dążyli do uwłaszczenia ludu w Galicyi — co więcej, chwali nawet rządy Metternicha i tłomaczy sprawców rzezi z r. 1846. (*Wieniec* z r. 1888. Nr. 19, str. 291).

Podobną tendencyą odznacza się także *Przyjaciel Ludu*, najmłodsze z pism ludowych w Galicyi.

W słowie wstępnem powiada redakcya, że wydawnictwo swe rozpoczyna z tego powodu, „ponieważ w Galicyi nie ma i nie było dotychczas niezależnego pisma, któreby szczerze broniło interesów chłopskich" i „dlatego też wbrew zwyczajnym pisemkom dla ludu, zajmować się będzie przedewszystkiem sprawami publicznemi", wreszcie, że będzie szczerym obrońcą włościan naszych, którzy za to powinni popierać go i utrzymywać „niby swojego adwokata".

W jakiż sposób zmierza *Przyjaciel Ludu* do tego celu?

Pisemko to, założone w przededniu wyborów, jakby wyłącznie w celach agitacyjnych, w sprawie tej odrazu należycie scharakteryzowało swe dążności: „Dotychczasowy sejm nasz — powiada redakcya — nie miał ani jednego chłopa i ztąd w znacznej mierze pochodziła jego jałowość i jednostronność. Dawniej, kiedy w sejmie zasiadali wieśniacy ruscy i mazurscy, inaczej się toczyły rozprawy, uważnie słuchano, co kto mówi, pilnie siedziano na posiedzeniach, nie zbywano ważnych spraw lada kilkoma słowy. Chłopi uważali posłowanie jako rzecz sumienia, jako wielką i ciężką służbę gromadzką, a nie jako pusty honor. Włościanin w sejmie zasiadający pewnie nigdy nie da się skłonić do tego, by głosował przeciw interesom włościańskim".

Po tak śmiesznej apoteozie dawniejszych posłów włościańskich wzywa Redakcya lud nasz, aby wyłącznie z pośród siebie wybierał swych przedstawicieli, oprócz „kilku ludzi oświeconych" a „wskazanych" przez *Przyjaciela Ludu*, którzy w sprawach specyalnych mogliby im służyć za przewodników. Bo „nieprawdą jest — powiada dalej — żeby w sejmie takie mądre rzeczy gadano", a nadto „ogółowi brak właśnie tego, co w pośrodku leży — zdrowego, prostego rozumu chłopskiego, brak tego poczucia, że interesy chłopa, interesy ludu pracującego powinny być główným przedmiotem troski i pracy sejmowej". (Nr. 1, str. 2—3).

Zupełnie inaczej przemawia p r a w d z i w y przyjaciel ludu! Przedewszystkiem prawdziwy przyjaciel nie okłamuje i nie pochlebia. Prawdziwy przyjaciel nie wmawia, że wszyscy posłowie, że „ogół" obojętny jest na dolę ludu, że dawniejsi posłowie włościańscy tak wielkie usługi oddali swojemu stanowi, a choćby tylko swoim wyborcom, że zdrowy rozsądek zupełnie wystarcza do tak trudnych i częstokroć tak wiele nauki wymagających prac prawodawczych. Przeciwnie, szczery przyjaciel włościan naszych musiałby im oświadczyć z całą otwartością, że, aby z korzyścią dla kraju pełnić obowiązki poselskie, potrzeba niezwykłych zdolności i nader wysokiego wykształcenia, że nie wystarczą tu same dobre chęci i że ludziom od pługa w żadnym kraju ucywilizowanym nie powierzają mandatów poselskich. Pisma więc, które bez żadnej ukrytej myśli pragną dobra ludu, muszą mu doradzać, aby przedstawicieli swych powoływał przedewszystkiem z pośród klas wykształconych, a ludzi uczciwych i szczerze mu odanych i że t y l k o w b r a k u t a k i c h k a n d y d a t ó w powinni reprezentantów swych wybierać z pośród siebie.

W taktyce tej polega też głównie analogia pomiędzy *Przyjacielem ludu* a *Wieńcem* i *Pszczółką*. Najmłodsze z naszych pisemek ludowych pragnie oddać komendę nad zastępem posłów włościańskich „osobom przez siebie wskazanym", a ks. Stojałowski, chciałby sam zostać dyktatorem owej „armii wiarusów".

Takie jest stanowisko *Przyjaciela ludu* w sprawach politycznych. Zresztą dążności tego pisma najlepiej charakteryzuje powiastka p. t. „Młodszy brat", której treść jest następująca:

„Młodszym bratem" jest chłop nasz, zdaniem autora przez wszystkich bez wyjątku krzywdzony i wyzyskiwany, zapracowany, a ginący z nędzy i głodu. Starszym bratem w tejże powiastce przedewszystkiem hr. Szaławiła, który za pomocą pustych frazesów, „wódki i kiełbasy" zostaje posłem do Rady państwa, zupełnie nie troszczy się o swoich wyborców, a korzystając z swej godności poselskiej, poprawia swe mocno nadszargane interesa, a nawet dostaje koncesyę na budowę kolei żelaznej, przecinającej jego dobra. Niebawem pojawia się w nich komisya szacunkowa, która bardzo uprzejmie podejmowana we dworze, jak najwyżej ocenia grunta dworskie, a chłopom płaci ceny jak najniższe. Włościanie wnoszą zażalenia do namiestnictwa, a następnie do trybunału administracyjnego, ale wszystko to najzupełniej pozostaje bez skutku. Równocześnie przy budowie kolei przedsiębiorcy tak dalece wyzyskują robotników, iż przychodzi do gwałtownych zaburzeń, w skutek których wielu z nich dostaje się do więzienia, inni giną na tyfus plamisty.

Nie ulega wątpliwości, że niestety są u nas tacy panowie jak hr. Szaławiła, że nie brak ludzi nieuczciwych, sprzedajnych i wyzyskujących ciemnotę i nieporadność ludu naszego, ale czy godzi się w ten sposób przedstawiać mu o g ó ł klas wykształconych? Czy wszczepiając do nich nieufność i nienawiść *Przyjaciel ludu* rzeczywiście mniema, iż oddaje mu przez to pewną przysługę? Wszak pośród klas oświeconych nie brak nie tylko ludzi szczerze przejętych zasadami demokratycznemi, ale nadto bardzo gorliwych pracowników około podniesienia włościan naszych pod względem umysłowym i ekonomicznym. Czyż *Przyjaciel ludu* nie u t r u d n i a im tej pracy i czy szerząc uprzedzenia i nieufność, nie o p ó ź n i a polepszenia jego doli? Pracowników tych nie zastąpi redakcya tego pisemka, bo naprzód nader nieliczne grono jej zwolenników, a zresztą ideały jej i dążności zanadto niepraktyczne, zbyt dalekie od rzeczy w y k o n a l n y c h w naszych stosunkach.

Szerzenie takich wyobrażeń jeszcze pod innym względem bardzo smutne musiałoby sprowadzić następstwa. Wszak Polskę, przeszłość jej i nasze dążenia polityczne w obec ludu reprezentują tylko klasy wykształcone. Przedstawiając je jako do szpiku kości zepsute i zdemoralizowane, a nadto jakby solidarnie czyhające na jego zgubę, czyż redakcya *Przyjaciela* nie utrudnia rozbudzenia wśród mas ś w i a d o m o ś c i n a r o d o w e j i u c z u ć p a t r y o t y c z n y c h? A przecież — dla nas przynajmniej, — jest to jednem z najważniejszych zadań tej wielkiej pracy około podniesienia warstw niższych, jednym z najpotężniejszych bodźców dla wielu umysłów szlachetnych, dla których nie wystarczyłyby same cele humanitarne.

W obec takiej tendencyi, częstokroć zbyt jaskrawo przejawiającej się tak w *Przyjacielu ludu*, jak w *Wieńcu* i *Pszczółce*, nie możemy pism tych, pomimo niekiedy dość hojnie szafowanych frazesów patryotycznych uważać za prowadzone w duchu szczerze narodowym, a nawet za istotnie u ż y t e c z n e dla ludu naszego.

* * *

da stanu pod przewodnictwem cesarza i z współudziałem rzeczoznawców. których cesarz sam powoła.

Przytoczone powyżej dwa reskrypta cesarskie zapowiadają ważny zwrot w dotychczasowej polityce socyalnej.

Wiadomo dawno — i ze strony rządu niemieckiego podnoszono to z naciskiem i zarzutem, że socyalna demokracya w pracy i dążeniach swoich posługuje się porozumiewaniem się międzynarodowem z delegatami robotników innych krajów. Otóż analogicznie do tego międzynarodowego charakteru kwestyi robotniczej i całego ruchu robotniczego cesarz pragnie przez międzynarodowe porozumienie z temi państwami, które mają udział w handlu światowym, znaleźć środek, któryby zapewnił zbyt wyrobów dla ratowania wspólnych interesów przedsiębiorców-fabrykantów i robotników. Na kongresy międzynarodowe robotników środkiem zaradczym mają się stać kongresy reprezentantów rządowych dla omawiania spraw robotniczych w celu zaspokojenia tych skarg, któ re będą uznane za zasadnione. Dotąd usiłowano niejednokrotnie między rządami porozumiewać się o sprawach ruchu socyalnego, się w tym celu, aby wspólnemi lub podobnemi środkami tłumić jego objawy; teraz mają nastąpić porozumiewania się w tym celu, aby stan robotników wspólnie badać, żażalenia rozstrząsać i słusznym wymaganiom dogadzać.

W reskrypcie do ministra handlu żąda cesarz ułożenia projektów do ustaw. któreby wzięły w opiekę robotnika i uregulowały na innych podstawach stosunek jego do przedsiębiorcy. W tej mierze Niemcy pozostały znacznie w tyle po za innemi państwami, szczególnie po za Austryą, gdzie ustawa przemysłowa już przed kilku dniami określiła wyraźnie czas trwania pracy w ogóle, a szczególnie robotników młodzieńczych, niewiast i t. p. Zapatrywania ks. kanclerza, znane szczegółowo oddawna w tej mierze, — były przeciwne wszelkiej ustawą nakreślonej opiece nad pracą i robotnikami; cesarza zapatrywania, wypowiedziane w reskrypcie do ministra handlu, są odmienne. I właśnie ta różnica zapatrywań stała się widocznie przyczyną, że ks. kanclerz złożył tekę ministra handlu. a do sprawowania tego urzędu, do którego dołączono sprawy górnicze, został powołany br. Berlepsch, nowy człowiek, dokładnie znający stan rzeczy z naocznego badania w okręgach górniczych.

Obadwa reskrypta nie mają bezpośrednio związku z wyborami, ale ponieważ właśnie teraz wybrano chwilę do ogłoszenia nowego poglądu na kwestyę robotniczą i do wytknięcia nowego kierunku w traktowaniu sprawy socyalnej, która w wyborach ważną odgrywa rolę, przeto nie obejdzie się bez tego, że te reskrypta wywrą niemały wpływ na tok wyborów.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 lutego

Dilo przytacza w całej osnowie pismo starosty podhajeckiego p. Szczurowskiego do dra Damiana Sawczaka z powodu zgromadzenia wyborców, zwołanego do Podhajec na dzień 6 lutego, a następnie donosi, że centralny komitet wyborczy ruski i towarzystwo polityczne Rada narodna lwowska, wysłały telegram do prezydenta ministrów hr. Taaffego z żażaleniem na niebywałe dotychczas ograniczenie praw wyborców przez władzę polityczną w Galicyi. Równocześnie umieszczają dzienniki ruskie następującą odezwę dra Sawczaka:

„Ponieważ namiestnictwo zniosło zakaz starostwa podhajeckiego z dnia 2 b. m., wzbraniającego odbycia zgromadzenia wyborców w Podhajcach w dniu 6 lutego, przeto uwiadamiam szanownych panów wyborców, że na liczne wezwania z ich strony przyjadę d. 10 b. m. do Podhajec w celu złożenia poselskiego sprawozdania i zapraszam w tym celu wyborców mich, aby przybyli do Podhajec dnia 10 b. m. ogodzinie 11 zrana."

Neue Fr. Presse zamieszcza telegram ze Lwowa z następującą wiadomością, którą na odpowiedzialność tego dziennika powtarzamy:

„Namiestnik hr. Badeni wezwał do siebie członka Wydziału kraj. dra Sawczaka, pociągając go we właściwy sobie sposób do odpowiedzialności za zwołanie zgromadzenia wyborców, gdyż sądzone było, że agitacya za wyborem do Rady państwa przywódcy Rusinów Romańczuka. Namiestnik wezwał dra Sawczaka bez ogródek, aby w agitacyi tej nie brał udziału, gdyż wybór Romańczuka, „który względem państwa i niego (namiestnika) wrogo jest usposobiony", — byłby niepożądanym wypadkiem. „Niechaj Rusini nie myślą, — dodał hr. Badeni — że przeciwko mnie coś wskórają; stanowisko moje jest obecnie silniejsze. niż kiedykolwiek, a atak na nie z pewnością nie odniósłby skutku".

„Dr. Sawczak był z początku oszołomiony tem oświadczeniem, odrzekł jednak, że ton taki wobec posła i reprezentanta najwyższej władzy autonomicznej wydaje mu się dziwnym.

„W sferach ruskich wywołało to postąpienie namiestnika wielkie wzburzenie. Hr. Badeni zdaje się, spostrzegł sam, że posunął się za daleko i wysłał wczoraj (we środę) wieczór radcę Terleckiego do dra Sawczaka, aby się z nim ułożył".

Tyle *Neue Fr. Presse*. Powtarzając za nią tę sensacyjną wiadomość, uprzedzamy czytelników naszych, że wiadomość powyższą wyjaśni zapewnie w sposób właściwy namiestnictwo samo.

Z Austro-Węgier.

Dzienniki wiedeńskie omawiają rozporządzenia ministra sprawiedliwości wydane celem przeprowadzenia uchwał konferencyi ugodowej z wielkiem zadowoleniem. *Nowa Pressa* podnosi z całą otwartością, że rozporządzenia te są tryumfem Niemców i że język czeski będzie odtąd tylko tam językiem sądowym, gdzie tego wymagać będzie rzeczywista i udowodniona potrzeba. Tam zaś, gdzie tylko Niemcy będą urzędnikami, tam czeskie podania nie będą w języku czeskim załatwiane. Dziennik ten mniema, że w ten sposób uczyniono pierwszy krok do uregulowania sprawy języka sądowego w całem państwie. Obecnie rozchodzi się tylko o to, aby w drodze ustawy uznać język niemiecki za państwowy, czem on jest w rzeczywistości. Czego opozycya niemiecka nie mogła dokazać, do tego zmusza praktyczna konieczność i potrzeba ukończenia sporów językowych. Niechże ten okrzyk radości centralistycznego pisma będzie przestrogą dla naszych posłów wiedeńskich.

Korespondent *New Jork Heralda* miał 29 stycznia rozmowę z hr. Taaffem. *Fremdenblatt* powtarza obecnie za *Heraldem* tę rozmowę. Prezydent ministrów miał opowiedzieć korespondentowi historyę ugody czesko-niemieckiej.

Powodzenie konferencyi ugodowej przypisuje hr. Taaffe tej okoliczności, że obie strony wskutek podziału własnych stronnictw uczuły się słabszemi i mniema, że ugoda wywrze wielki wpływ na ugrupowanie się stronnictw w Radzie państwa. Zdaniem jego znikną grupy narodowe i opozycya *quand même*, a cztery wielkie czeskie stronnictwa: Niemcy czescy, Staroczesi, niemiecka wielka własność i czeska wielka własność podadzą sobie ręce i utworzą większość rządową. W innych krajach nie ma tych warunków. jakie istniały w Czechach i dla tego rząd w usiłowaniach umorzenia sporów narodowych w Morawii, Krainie i Styryi będzie się trzymać polityki utylitarnej. Oświadczenia te, które można uważać za autentyczne, ukazują sytuacyę w jaskrawem świetle.

Klub centrum odbył 4 bm. dłuższe posiedzenie, na którem na nowo ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym hr. Brandisa, a jego zastępcami dra Fuchsa i prałata Karlona Sekretarzami wybrano Doblhammera i Kalteneggera Do komisyi parlamentarnej wybrano nareszcie prałata Mosera i dra Ebenbocha. Omawiano wreszcie sytuacyę parlamentarną i obecny stan sprawy szkolnej.

Komitet wykonawczy prawicy odbył 5 bm. pierwsze posiedzenie. Omawiano na nim sytuacyę, stworzoną przez ugodę czesko-niemiecką. Zgodzono się na tem posiedzeniu zająć w tej kwestyi wyczekujące stanowisko, aż do spełnienia przez rząd warunków ugody. Do tego czasu utrzymany będzie dotychczasowy stósunek klubów prawicy z komitetem wykonawczym. Co potem się stanie, o tem nie można dziś wyrokować, gdyż jak *Nar. Listy* donoszą, ani rząd nie dał w tej mierze dotąd objaśnień prawicy, ani też ona nie wystąpiła z zapytaniem.

Również komisya legitymacyjna odbyła posiedzenie i rozdzieliła referaty celem sprawdzenia uzupełniających wyborów.

Komisya budżetowa dziś rozpoczyna czynności dyskusyą nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Ministerstwo obrony krajowej ma wnieść nowelę do ustawy o taksach wojskowych. Najniższa klasa opłaty w kwocie 1 złr. ma być zniesioną, natomiast ma być wprowadzoną pośrednia klasa z kwotą 8 złr. i mają być taksy rozszerzone aż do 200 i 300 złr. Nareszcie ma być wprowadzonem składanie fasyj co 3 lata. Żądanie, aby za ściąganie taks w poruczonym zakresie przyznać pewne wynagrodzenie, pominięto w noweli.

W sejmie węgierskim w toku dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości domagał się poseł Rohonczy ogłoszenia pragmatyki służbowej i podwyższenia płac niższych urzędników, poseł Varasdy reformy postępowania w przestępstwach defraudacyjnych, a poseł Görgey mówił o konieczności wprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych.

Rząd węgierski przedłożył Izbie poselskiej projekt ustawy o organizacyi Honwedów. Zmiany te zmierzają do zawarowania odrębności Węgier w zarządzie armii Honwedów, a wpływ sejmu ma organizacyę wzmocnić i upewnić.

W szczególności armia Honwedów tylko wyjątkowo i tylko za zezwoleniem czynników ustawodawczych może być użytą w wojnie po za granicami Węgier. Nie mniej oznaczono kontyngent na 12,500 w myśl §. 14 ust. wojsk. i tylko na okres lat dziesięciu. Opozycya tryumfuje z powodu tych wniosków rządowych.

Z powodu dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości minister Szilagyi wypowiedział świetną mowę, w której zakreślił plan reform ustawodawczych i wymiaru sprawiedliwości. Ożywiło to dyskusyę, w której nie biorą udziału znakomitsi prawnicy dla okazania życzliwości swej dla ministra.

Z Paryża.

Wszelkie wewnętrzne nieporozumienia w łonie gabinetu francuskiego zostały ostatecznie usunięte. Wnosić to można z komunikatu, zamieszczonego w *Temps*, widocznie z inicyatywy sfer ministeryalnych. „Dotychczas — pisze *Temps* — z umysłu unikaliśmy wszelkiej wzmianki, choćby zaprzeczającej, o pogłoskach, jakie od kilku dni szerzą pewne dzienniki o rzekomem przesileniu ministeryalnem. i o nieporozumieniach pomiędzy członkami gabinetu. Jedynie wobec uporu, z jakim dzienniki te wciąż wznawiają swe pogłoski, uważamy za potrzebne oświadczyć raz na zawsze, że są one pozbawione wszelkiej podstawy. W łonie gabinetu nie ma wcale utajonego przesilenia i wszyscy ministrowie pozostają na swych stanowiskach, których bynajmniej nie mieli zamiaru porzucać."

O porozumieniu pomiędzy Tirardem i Constansem dowiedział się świat z wspólnej ich wycieczki do *Le Mans* na inauguracyę giełdy handlowej. O zgodzie pomiędzy Thévenetem i Rouvierem dowiaduje się z ostatecznego uregulowania kwestyi ścigania sprawców głośnego krachu miedzianego. Z najświeższych wiadomości telegraficznych wnosić należy, iż zwyciężyła opinia ministra skarbu Rouviera: ze względów oportunistycznych przyjęto *bona fide* głównych potentatów finansowych, zamięszanych w krachu miedzianym i postanowiono wytoczyć dochodzenie sądowe przeciwko panu Hentsch, prezesowi rady administracyjnej *Comptoir d' Escompte*, przeciwko Emilowi Laveyssière, prezesowi firmy *Société des Métaux* i przeciwko Secrétan'owi, członkowi tejże firmy. Prócz tych trzech głównych oskarżonych będzie zapewne pociągniętych do odpowiedzialności jeszcze kilka podrzędniejszych osobistości.

Tak więc w łonie gabinetu panuje zgoda, i odtąd grożą ministerstwu jedynie niebezpieczeństwa zewnętrzne. Jednem z takich niebezpieczeństw będzie dyskusya w sprawie wyboru radykała Calvinhac'a w Tuluzie, do której dała powód interpelacya bonapartysty Leprovot-de Launay, który zarzuca przekupstwo prefekturze i merowi miasta Tuluzy. W sprawie tej zainteresowany jest osobiście minister Constans i zapewne weźmie żywy udział w rozprawach, skutkiem czego w politycznych kołach paryskich z wielkiem zaciekawieniem oczekują sobotniego posiedzenia, na którem toczyć się będzie odnośna dyskusya. Pisma opozycyjne zapewniają, że sobotnia dyskusya odkryje szczególniejsze i niespodziewane tajemnice dotyczące wyborczej akcyi władz republikańskich w ogóle i ministra Constansa w szczególności.

Książę Montpensier.

Według telegraficznego doniesienia z Madrytu w uroczej miejscowości Andaluzyi San-Lucar zmarł nagle książę Montpensier, który jako szwagier królowej Izabelli hiszpańskiej odegrał niejaką rolę polityczną. Życie księcia Montpensier było pełne zmian i niepowodzenia.

Antoni-Marya Filip-Ludwik książę Orleański był piątym synem króla Ludwia Filipa i księżniczki Amelii Bourbon, urodził się 31 lipca 1824 roku w Neuilly. Rozpoczął swą karyerę w artyleryi i służył w Algieryi w roku 1844/45, gdzie odznaczył się w ekspedycyi ku oazom Biskra i Ziban i wyprawie przeciwko Kabylom. W roku 1846 poślubił infantkę Maryę Ludwikę, siostrę królowej Izabelli, co przyjęto w Anglii z wielkiem niedowierzaniem, jako wyraz powodzenia polityki Ludwika Filipa. Po rewolucyi lutowej wygnany z kraju wraz z innymi książętami krwi, po krótkim pobycie w Anglii i Hollandyi, osiedlił się w Sevilli.

Mianowany wyższym generałem w armii hiszpańskiej, musiał wkrótce zrezygnować z tej gogności, a podczas przesilenia, wywołanego upadkiem królowej Izabelli, zmuszony był z polecenia ministerstwa Gozaleza Bravo opuścić Hiszpanię. Po zwycięskiej rewolucyi wrześniowej. książę uznał rząd prowizoryczny i powrócił do Sevilli. Dzienniki hiszpańskie uważały go w tym czasie za pretendenta do tronu hiszpańskiego, ale książę Montpensier nie zdołał nawet uzyskać mandatu poselskiego, o który ubiegał się w Oviedo i Avili. Liberalne stanowisko księcia i protest przeciw temu, by pierwszy schylił czoło przed wybranym przez Kortezów władcą, naraziło księcia na pociski prasy i wywołało w następstwie pojedynek księcia Montpensier z księciem Henrykiem Bourbon. Książę Henryk został w pojedynku zabity. Po wstąpieniu na tron hiszpański Amadeusza księcia Aosty książę Montpensier zesłany został na wyspy balearskie, wkrótce potem jednakże wybrany z San-Fernando członkiem kortezów. Po abdykacyi króla Amadeusza, książę Montpensier bezskutecznie starał się o tron dla swego siostrzeńca Alfonsa, poczem usunął się do życia prywatnego i mieszkał częścią w Paryżu, częścią w Sevilli.

Z Londynu.

Dzienniki londyńskie donoszą, że książę Cambridge prosił przed swym odjazdem królową Wiktoryę, by go zwolniła z wysokiego urzędu głównodowodzącego wielko-brytańskiej armii. Książę oświadczył przytem gotowość wspierać radą swego następcę, o ile ten uzna to za potrzebne. Formalne ustąpienie księcia Cambridge nastąpi prawdopodobnie dopiero około października, poczem obowiązki główno-dowodzącego obejmie ks. Connaught. Równocześnie na miejsce znanego lorda Woiseleya ma być mianowany nowy generał-adjutant i w ogóle w składzie wyższej komendy mają nastąpić ważne zmiany.

Korespondenci londyńscy zapewniają, że Anglicy zamyślają energicznie wziąć się do osiedlenia i obwarowania terytoryów. zabranych Portugalii w południowej Afryce.

Wschodnio-afrykańskie towarzystwo gorliwie zajmuje się przygotowaniami, w celu stałego osiedlenia się w opróżnionem niedawno przez Portugalczyków terytoryum, położonem między morzem a jeziorem Nyassa. Towarzystwo organizuje małą armię, która wprawdzie będzie się tylko nazywała „konną policyą", lecz pozostawać będzie pod dowództwem oficerów angielskich.

Na wiosnę bieżącego roku uda się kapitan Cameron, oficer marynarki angielskiej, na czele ekspedycyi do Afryki południowej, gdzie się zajmie budową ufortyfikowanych stacyj między angielskiemi koloniami na Przylądku Dobrej Nadziei a jeziorami, leżącemi w głębi kraju.

Z Rosyi.

Dziennik angielski *Daily News* doniósł w tych dniach, że rząd rosyjski zamierza wywłaszczyć właścicieli ziemskich w nadbałtyckich prowincyach. O ile ta sensacyjna wiadomość jest zbliżona do prawdy, a o ile polega na jakiemś nieporozumieniu, które dopiero później się wyjaśni, nad tem nie będziemy się zastanawiać, to pewna jednak, że rząd rosyjski energicznie zabiera się do ukrócenia żywiołu niemieckiego u siebie. — *Now. Wr.* donosi mianowicie, że specyalna komisya, mianowana przy departamencie obcych wyznań dla przejrzenia ustawy kościoła ewangielicko-luterskiego, przyszła do przekonania, że rząd powinien rozciągnąć kontrolę nad synodami duchowieństwa luterskiego, odbywającemi się co roku w różnych punktach carstwa. „Projekt ten, — pisze ów dziennik, — ma na celu położyć kres pewnym politycznym dążeniom duchowieństwa luterskiego w prowincyach nadbałtyckich."

Komisya zaleca dalej, aby prawo patronatu w parafiach luterskich odjąć osobom prywatnym, a przelać na rząd, tak aby parafianie mogli tylko przedstawiać kandydatów na opróżnione posady a nominacya zależała wyłącznie od ministerstwa spraw wewnętrznych. Również zarząd dobrami pastoratu ma być odebrany pastorom, a oddany specyalnym komitetom pod ogólnym kierunkiem władz gubernialnych. Z dochodów dóbr kościelnych będzie duchowieństwo luterskie otrzymywać pewną pensyę podług urządzeń, przyjętych dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

W końcu wnosi komisya, aby fakultet teologiczny w Dorpacie przekształcono na akademię duchowną i przeniesiono takową do Petersburga.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 6 lutego).

(Wczoraj rozpoczęły się w Radzie miejskiej obrady nad preliminarzem dochodów i rozchodów miasta Krakowa na rok bieżący.

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski poprzedził generalną dyskusyę odczytaniem następującego finansowego wywodu:

„W poprzednich latach przed rozpoczęciem narad nad rocznym budżetem miasta, dawałem szanownej Radzie poglądy na finansowe położenie miasta.

„W roku 1887 przedstawiłem porównawczo budżety miejskie z roku 1867 i 1886, wykazując, jak w ciągu lat 20 pojedyncze tytuły przychodu i rozchodu z każdym rokiem wzrastały i że chociaż roczna ogólna suma przychodu i rozchodu z 240.516 złr. podniosła się do złr. 583.735, jednak roczne zamknięcia rachunków nie wykazywały, że suma rozchodu sumę przychodu przewyższa, — przeciwnie bywała nadwyżka przychodu rozmaitej wysokości, która jako reszta kasowa na przychód następnego drugiego roku wstawianą była. Zwróciłem natenczas uwagę na to, że Rada miasta obok rocznym budżetem objętych wydatków, uchwalała w ciągu roku nowe wydatki i zezwalała na podwyższenie kredytów, budżetem uchwalonych, a gdy te nowe i dodatkowe kredyta dochodziły do wysokich sum (w roku 1886 uczyniły 93.203 złr.) i na tychże pokrycia wykazywaną resztę kasową przeznaczono, więc działo się, że tym sposobem tę resztę kasową wyczerpano, lub że w małej tylko sumie pozostała. Zwracałem więc uwagę na to, że brak lub znaczny ubytek reszty kasowej w przyszłości, w budżecie następującego drugiego roku niekorzystnie odbić się musi i że dla tego przy uchwalaniu dodatkowych kredytów wypada ze względu na przyszłość kierować się oględnością i oszczędnością.

„Te same uwagi powtórzyłem przed uchwaleniem budżetu na rok 1888, przedstawiając, że dodatkowe kredyta w roku 1887 uczyniły 70.485 złr. W roku 1888 wynoszą one 50.500 złr., a w roku 1889, — 45.911 złr. 84 ct. i wskutek tego w projektowanym budżecie na rok 1890, nie ma żadnej reszty kasowej z roku 1888.

Przystępując teraz do uchwalenia rocznego budżetu na rok 1890, pożądaną jest rzeczą wiedzieć, jaki jest wynik administracyi za poprzedzający rok 1889. Zamknięcia rachunku dotąd nie ma. bo to nastąpi dopiero z końcem kwietnia 1890 roku. lecz już teraz jest do przewidzenia, że wynik w szczególności w porównaniu do poprzedzających lat nie będzie pomyślny. Jedną z głównych rubryk przychodu jest miejska opłata konsumcyjna od spirytusu, która w roku 1888 wynosiła 217,590 złr. 57 ct. W skutek zaprowadzonego w roku 1888 nowego rządowego opodatkowania spirytusu, miejska konsumcyjna opłata upadała począwszy od 1 stycz. 1889 r. nadzwyczajnie. tak, że gdy z końcem sierpnia 1888 r. uczyniła 179,590 złr. 99 ct. — z końcem sierpnia 1889 roku spadła na 105,579 złr. 86 cent., tj. uczyniła mniej o 74,020 złr. 13 ct. W następujących miesiącach: wrzesień, październik, listopad, grudzień 1889 roku, stan rzeczy się poprawił cokolwiek, lecz z końcem roku 1889 ubytek przychodu w tej rubryce w porównaniu z poprzedzającym rokiem 1888 uczynił 47,472 zł. 99 ct. Wprawdzie inne rubryki w administracyi akcyzy i myta dopisały, lecz ostateczne zamknięcie wykazuje, że ogólny przychód w roku 1889 był w porównaniu z rokiem 1888 mniejszy o 27,162 złr. 11 ct. Jest to znaczna suma, a jeżeli się dalej uwzględni, że Rada miasta w ciągu roku 1889 na nowe budżetem nieprzewidziane wydatki i na dodatkowe kredyta zezwalała, więc jest do przewidzenia, że zamknięcie rachunku za rok 1889 nie wypadnie pomyślnie, t. j. że suma rozchodu sumę przychodu przewyższy. — Dalej należy uwzględnić, że tylko na stopniowe zwiększenie dochodu z miejskiej opłaty od spirytusu liczyć można. Pomimo tych niekorzystnych okoliczności w preliminowanym budżecie na rok 1890 przyjęto jako przychód sumę 734,496 zł o 56,773 złr. wyższą niż w roku 1889. Sekcye uznały, że w wydatkach zwyczajnych w sumie 707.370 złr. a w nadzwyczajnych w sumie 27,126 złr. przyjętych nic zmniejszyć się nie da.

Trzeba więc było szukać sposobu pokrycia tych zwiększonych wydatków i jako dochody nadzwyczajne wstawiono:

1) Zasiłek z funduszu Sukiennic z dochodu rokn 1880, — 20.644 złr., i z roku 1890, — 10.000 złr. razem 30.644 złr. 2) Zasiłek z funduszu pożyczkowego 10.524 złr. 3) Pożyczka z funduszu amortyzacyjnego 30.000 złr. Razem 71.168 złr. Wprawdzie Rada miasta uchwaliła, że dochody z Sukiennic nie mają być obracane na wydatki budżetem objęte, lecz gdy bieżący rok jest wyjątkowy, więc wypada dochody z Sukiennic także wyjątkowo na w mowie będące wydatki użyć. Wskutek tego przelanie tych dochodów do funduszu pożyczkowego na spłacenie zaciągniętej pożyczki na odbudowanie Sukiennic wstrzymane zostaje.

Gdy rozchody nadzwyczajne przyjęte są w sumie 27.126 złr., więc obrócenie sumy 10.524 złr. z funduszu pożyczkowego odpowiada rodzajowi wydatku. Co się tyczy pożyczki 30.000 złr. z funduszu amortyzacyjnego, to właściwie stan rzeczy tak się przedstawia. Funduszowi amortyzacyjnemu należą z funduszu obrotowego następujące spłaty: 1) Rata amortyzacyjna na zapłatę pożyczki na budowę szkoły na Smoleńsku 2.170 złr. 2) Podobna z powodu zakupna i przeistoczenia budynku na koszary obrony krajowej 3.864 złr. 3) Podobna z powodu budowy szkoły na Dajworze 6.300 złr. 5) Podobna z powodu Towarzystwu dobroczynności danej zapomogi 600 złr. 5) Podobna z powodu zakupna domu Nr. 508, dział I. 2072 złr. 6) Podobna z powodu pożyczki 117.753 złr. 8350 złr. Te sumy czynią 23.356 złr. Nareszcie należy się funduszowi pożyczkowemu z powodn pożyczki 10.000 złr. na wystawę krajową 2500 złr. i 2500 złr.

Otóż aby zmniejszyć sumę wydatków zwyczajnych w roku 1890, możnaby na ten rok wstrzymać wypłatę wymienionych rat amortyzacyjnych wyjdzie na to samo, jeżeli te spłaty nastąpią, a na tychże pokrycie suma 30.000 złr. z funduszu amortyzacyjnego jako pożyczka wziętą będzie. Tylko tym sposobem, przy użyciu dochodu z funduszu Sukiennic i części kapitału funduszu pożyczkowego stało się możliwem wyprowadzić tak wysoką sumę przychodu, która wystarczy na pokrycie rozchodu, bez zaprowadzenia nowych opłat i bez podwyższenia dodatków do podatków.

Przedstawiwszy ten stan rzeczy, ponownie zwracam uwagę Szanownej Rady na potrzebę zachowania oszczędności i wielkiej oględności przy uchwalaniu nowych i dodatkowych kredytów.

(Dok. nast.)

Kronika.

Kraków, 7 lutego.

Rada miasta na odbytem wczoraj poufnem posiedzeniu, zamianowała p. Stanisława Albertiego dotychczasowego asystenta chemii, w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, chemikiem miejskim; tudzież pp. Grossera Stanisława, auskultanta przy tutejszym sądzie krajowym, Emilewicza Józefa praktykanta tegoż sądu, oraz Włocha Józefa i Wincentego Sawę, ukończonych słuchaczów prawa, aplikantami nadetatowymi magistratu, i ustanowiła etatową posadę odźwiernego przy muzeum techniczno-przemysłowem.

Bezpłatny wykład popularny szósty z szeregu urządzanych staraniem wydziału krak. Tow. oświaty ludowej, wygłosi w niedzielę o godzinie 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny prof. Bronisław Gustawicz. Prelegent mówić będzie „O gwiazdach spadających i aerolitach "

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się jutro w sobotę od godziny 12—1 publiczny odczyt kustosza Muzeum p. Jana Wdowiszewskiego „O trzech dyrektorach monachijskiej akademii sztuk pięknych (Piotr Cornelins, Wilh. Kaulbach, Karol Piloty) i trzech kierunkach jej malarstwa."

Wystawę planów na budowę teatru, urządzoną w magistracie, zwidza publiczność coraz liczniej ze względu, iż niezadługo już zostanie zamkniętą.

Towarzyskie zebrania oficerów obrony krajowej, urządzane staraniem życzliwego dla swych podwładnych oficerów komendanta tutejszego batalionu obrony krajowej, podpułkownika Żelawskiego, mające głównie na celu wzajemne poznanie się nowo przeniesionych w tym roku do obrony krajowej oficerów rezerwowych z oficerami stanu czynnego — i utrzymanie koleżeńskiej łączności, odbywają się co 14 dni w restauracyi p. Miki na I piętrze o godzinie 7-mej wieczorem. — W Krakowie znajduje się oficerów przeniesionych do obrony krajowej około 60. Wczorajszy wieczór zgromadził około 50 towarzyszy broni, i lekarzy, ktorzy przy wesołej i swobodnej pogadance spędzili mile wieczór. — Następne zebranie odbędzie się 20 b. m.

Zmarli. We Lwowie zmarła w 29 roku życia Karolina z Kulczyckich Jarosławowa Pieniążkowa, żona administratora *Gazety Narodowej*.

Feliks Józef Platowicz, właściciel domu, żołnierz wojsk polskich z 1831 r., wychodźca, profesor języka francuskiego i tłumacz sądowy, zmarł w Krakowie w 78 roku życia.

Zapis ś. p. Dyzmy Chromego na cele oświaty ludowej będzie się odtąd stale procentował i powiększał. Suma cała na ten cel zapisana wynosiła złr. 40.000, z tych procent od sumy 20.000 złr., miała zapisane do użytkowania jako dożywocie siostra zapisodawcy Anna, która w dniu 4 stycznia b. r. zmarła. Kapitał 40.000 złr. ma się tak długo procentować i kapitalizować, dopóki nie dojdzie do kwoty czterech milionów złr., co biorąc za podstawę oprocentowanie po 4 od sta, nastąpi około 2030 roku.

Ruch budowlany na rok bieżący dotychczas nie wróży ożywienia. Zaledwie czterech pp. właścicieli domów wniosło podania o zatwierdzenie planów na nowe budynki, podczas gdy w ubiegłym roku o tej porze około 20 podań takich wniesiono. — Natomiast budowa gmachów użyteczności publicznej, jeżeli wstępne czynności szybko zostaną załatwione, zapowiada niezwykłe ożywienie. Gmina projektuje budowę gmachów dla szkół ludowych, koszar i magazynów dla obrony krajowej i gmach giełdy zbożowej. Jest nadzieja rozpoczęcia budowy schroniska im. ks. Lubomirskiego i toczą się rokowania w sprawie budowy gmachów na pomieszczenie jednego gimnazyum i szkoły realnej.

Termin poboru do wojska na r. 1890 z gminy miasta Krakowa nie został jeszcze stanowczo oznaczony, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż pobór rozpocznie się w dniu 1 marca i potrwa dni 7 — poczem rozpocznie się pobór popisowych z powiatu krakowskiego. Na odbywanie poboru przeznaczoną została sala w realności p. Goldfingera przy ulicy św. Filipa.

W „Sokole" dziś wieczorem odbędzie się wieczorek gimnastyczny w nowej sali za rogatką Wolską. Wieczorek ten zapowiada się bardzo zajmująco, nietylko bowiem odbędą się popisy gimnastyczne, ale nadto wystąpi artysta dramatyczny p. Rygier, chór „Sokoła", oraz orkiestra 13 pułku pod osobistem kierownictwem p. kapelmistrza Hocka. Początek o godz. 7.

Z teatru. Dzisiaj wobec grona autorów dramatycznych, kompozytorów, krytyków i korespondentów do pism zagranicznych odbyła się na scenie próba generalna ze sztuki ludowej ze śpiewami i tańcami Sewera p. t. „Dla świętej ziemi". Próbie przewodniczył sam autor. W przedstawieniu jutrzejszem biorą udział panie: Żelazowska, Wojnowska, Wolska, Winiarska, Wójcicka, Koźmin, Zalewska, Kłosowska, Grodzka, pp. Żelazowski, Werner, Solski, Siemaszko, Stępowski, Konopka, Śliwicki, Antoniewski, Wójcicki, Winiarski, Jejde, Dorowski i inni. Prawdziwi znawcy rokują sztuce wielkie powodzenie. Sztuka „Dla świętej ziemi" graną będzie przez trzy dni z rzędu, tj. w sobotę, w niedzielę i we wtorek.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada miasta Jordanowa w uznaniu zasług dla gminy położonych namiestnikowi hr. Badeniemu, posłowi na Sejm Czesławowi hr. Lasockiemu, miejscowemu proboszczowi ks. Jakubowi Bułakiewiczowi i zastępcy notaryusza w Jordanowie p. Piotrowi Michałkowi.

Wścieklizna. Dziś zaszedł w Krakowie smutny wypadek pokąsania kilkunastoletniego chłopca przez wściekłego psa na Grzegórzkach. — Nieszczęśliwy wypadek dla wszystkich amatorów psów powinien być nauką i dowodem, że lepiej, ażeby psy zawsze chodziły w kagańcach, aniżeli aby przez niezwykłą pobłażliwość i litość ze strony właścicieli mieszkańcy miasta bywali pokąsani i narażeni na straszne skutki choroby. Pies duży wściekły uchwycił tak silnie biednego chłopca za szczękę i policzek z prawej strony, iż mu formalnie na wylot twarz przedziurawił, i długo jeszcze od swej ofiary nie chciał się odczepić. — Chłopiec odesłany został przez dra

Walentowicza do kliniki — pies zaś natychmiast przez oprawcę złapany i zabity został.

Słomianki pod drzwi i na schody wyrabiają ubodzy, znajdujący przytułek w ogrzewalni miejskiej, zostającej pod nadzorem brata Alberta z III zakonu Franciszkanów. Słomianki te i w ogóle wyroby ze słomy, powinnyby znaleźć licznych nabywców.

Ze ślizgawek. Jutro i w niedzielę na ślizgawkach obok ogrodu botanicznego i w parku krakowskim przygrywać będą orkiestry wojskowe od godziny 3 do 6 po południu. W niedzielę na ślizgawce Tow. Łyżwiarskiego odbędzie się festyn zimowy.

Ulanów, 2 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). W sali szkolnej za staraniem komitetu, z inteligencyi miejscowej złożonego, odbyły się tu „Jasełka." Dochód przeznaczono na zakupno odzieży dla ubogiej dziatwy szkolnej. Pomimo że już po raz trzeci „Jasełka" przed publicznością odgrywają, sala przybrana, o ile na to starczyły środki w miasteczku, które ledwo się dźwiga z popiołów, z trudnością pomieściła zebranych. Przedstawienie rozpoczęła orkiestra z młodocianych amatorów, grająca wieniec najpopularniejszych melodyi narodowych. Potem przesuwały się przed oczyma sielskie postacie pastuszków, anielskie chóry, mędrcy wschodni w przepysznych szatach. Heród na tronie otoczony strażą, uczeni w piśmie, Rodzina święta: wszystko przedstawiane przez dzieci szkolne od 6—14 lat. Dyalog, śpiewy chóralne i solowe składały zajmującą całość, a wykonanie nie pozostawiało nic do życzenia. Dziatwa grała z werwą nie bez komicznych dodatków, a z namaszczeniem takiem, że i sami betlejemscy pastuszkowie nie mieli większego. Śliczną zwłaszcza była 6-letnia Matka Boża, żadniutkie dziewczątko, o twarzyczce przypominającej Madonny Rafaela, kiedy drżącym od wzruszenia głosem śpiewała kołysankę Dzieciątku (lalka woskowa). Nie brakło i podnioślejszych myśli. Przed szopką zeszły się trzy gromadki pastuszków, różnemi stronami, a dowiedziawszy się, że jedni z Mazurów, drudzy z Rusi, inni z Litwy, zawołali jednogłośnie: „a tośmy pewnie jednej matki dzieci, chodźwa społem do stajenki" i podawszy dłonie, zaśpiewali chórem serdeczną pieśń „Mir wam bratia." Cześć zaprawdę należy się godnym inicyatorom „Jasełek", którzy w dziatwę wpajają ideę jedności — tembardziej dziś, gdy duchy przewrotne sieją ziarno niezgody między bratnie ludy. Główną zasługę w urządzeniu „Jasełek" przyznać należy ks. Tereszkiewiczowi, kapelanowi tutejszej filii i p. Zabierzewskiemu, kierownikowi szkoły ludowej. Ci dwaj mężowie widząc nędzę, jaka panuje w mieście, nawiedzonem niedawno pożarem, której nie zdoła zapobiedz żadna akcya ratunkowa, nie czekali, aż inni ruszą grosz jałmużny, lecz ofiarą pracy własnej dopomogli do zaopatrzenia ubogich. Niech wdzięczność dziatwy i uznanie szerszych kół nagrodzi zacnemu kapłanowi i nauczycielowi ich trudy. Orkiestrą i śpiewami kierował p. Łopatyński, nauczyciel tutejszy, który w przeciągu 4 miesięcy wytworzył z dziatwy szkolnej i młodzieży rzemieślniczej orkiestrę, która bardzo dobrze odegrała kilkanaście utworów wyłącznie narodowych. Publiczność, złożona z inteligencyi miejscowej, mieszczaństwa i włościan, hojnemi oklaskami nagrodziła młodocianych artystów i zacnych inicyatorów. Szczerze życzyć by w tym zapadłym zakątku; — miasto odbudowuje się zwolna, a część spalona charakterystycznie się przedstawia, bo ulice wszystkie poprowadzono pod kątem prostym, co przypomina nowe miasta Ameryki.

Pożar browaru. We Lwowie w browarze Penzinsa przy ulicy Gródeckiej wybuchł w nocy z środy na czwartek pożar. Jak przypuszczają, ogień powstał w suszarni, gdzie było wiele łatwo palnego materyału i stąd szybko ogarnął cały kompleks zabudowań. Straż ogniowa ograniczyć się musiała jedynie na lokalizowaniu pożaru, zachodziła bowiem obawa, iż może się przerzucić na położone w pobliżu pod górą św. Jura składy drzewa. Do godz. 1 w południe wczoraj nie ugaszono jeszcze zgliszczy. Straty są bardzo znaczne.

Ze Stowarzyszeń.

— Dalszy ciąg posiedzenia zarządu Stowarzyszenia „Solidarność" odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 7 wieczorem w mniejszej sali Rady miejskiej. Pod obrady przyjdą bardzo ważne ustępy zmienionych z gruntu przez komisyę statutową ustaw Towarzystwa. Prezydyum uprasza przeto usilnie wszystkich członków wydziału i ich zastępców, aby na posiedzenie przybyć raczyli w komplecie. Bez przepisanej bowiem statutem liczby 16 członków prawomocne uchwały zapadać nie mogą.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował praktykanta konceptowego namiestnictwa, Jana Stanisława Augusta Falkowskiego, i praktykanta konceptowego dyrekcyi policyi, Edmunda Krawczyka, koncepistami administracyjnymi przy dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Jana Müllera, w Przemyślu, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły etatowej męskiej w Jaśle.

Składki na Weteranów Wojsk Polskich z 1831 r. w styczniu i sprawozdanie miesięczne: p. Eugenia Borkowska 40 ct., p. Pelagia Dąbrowska 40 ct. za dwa miesiące; po 50 ct. pp.: Wacław Kadler, Stanisław Michnik, Konstanty Przybyłko, Franciszek Nowak, Romuald Kaczyński, Walenty Przepolski; po 1 złr. wszyscy rocznie: sędzia Kulawski, adjunkt Wolański, notar. Madejski, sekretarz Gawroński, dr. Ferd. Bartmański, ks. Henryk Wędracha, Stanisław Czachurski, Józia Kopfówna, ks. Antoni Wróbel, Hipolit Smolecki, p. Florentyna Zawadzka; po 2 złr.: ks. przeor Maryan Spolski, N. N.. Władysław Wimmer, Feliks Oświęcimski; po 3 złr. pp.: Jaruzelscy, hrabia Oswald Potocki za 3 miesiące; 3 złr. 22 pp.: Ryszard Rząśnicki, dr. T. Mączka rocznie; po 4 złr. pp: Bolesław Wojsym Antoniewicz, za 2 lata, ks. dr. L. Jurgowski, ks. kan. Wąsikiewicz; po 5 złr. wszyscy rocznie pp.: Bronisław Nowiński J. E. ks arcybiskup Isakowicz, dr. Stanisław Zieleniewski, prof. Julian Miklaszewski. Teofil Gatty, rejent, Jan Brandys, pani Józefa Goczyńska; po 6 złr.pp.: Adolf Poller, rocznie, A. T. 5 rubli; 9 złr.: straż ogniowa ochotnicza z Tarnowa, z nabożeństwa; 9·10 złr. pp.: dr. Wł. Dumaire z wieczorku w Rozwadowie; po 10 złr. wszyscy rocznie: J. E. ks. biskup Solecki, prezes Alfred Milieski, dyrektor Konst. Tchórznicki, Julian Dunin, dr. Brzeziński, ks. kanonik M. Fox, ks kanonik F. Gawroński, ks. kanonik Józefczyk, pani Eugieninszowa Jordan Stojowska, Henryk Schwarz, Witold Rogójski, burmistrz z Tarnowa. Maryan Dydyński, Bronisław Skibniewski, pani Felicya Koźmianowa; 10·40 złr.: p. Tytus Bujnowski, z wieczorku w Pilźnie; 17·87 złr.: Stowarzyszenie rękodzielników Gwiazda ze Stryja; 29·30 złr.: pani Zofia Iwańska z Wadowic, z nabożeństwa; 68·38 złr.: obywatele obwodu stryjskiego.

Dochód ogólny w styczniu 362 złr. 57 ct.

Rozchód ogólny. Rozdano między 51 Weteranów miesięcznego żołdu narodowego, pożyczkę naprzód dla chorych, najem pokoju na biuro, niezbędne potrzeby biurowe i portorya 629 złr. 47 ct. Niedobór 266 złr. 90 ct., pokryty dochodami z balu.

Kraków, 31 stycznia 1890.

Ksawery Konopka.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 8 lutego: „Dla świętej ziemi", sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach Sewera, z muzyką A. S.

W niedzielę 9 lutego: Po raz drugi „Dla świętej ziemi", sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach przez Sewera, z muzyką A. S.

We wtorek 11 lutego: Po raz trzeci: „Dla świętej ziemi", sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach przez Sewera, z muzyką A. S.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 7 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746.4 mm	748.1 mm	750.8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,2	—1°,2	—0°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	NE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	90 %	71 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy lekkich zmiennych wiatrach i częściowej odwilży. Dalszy stan nieba będzie poczęści pogodny.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego w dniu 5 lutego prezydent miasta Krakowa p. Szlachtowski zaproszony przez prezesa Koła przedłożył petycyę Rady miejskiej krakowskiej, żądającej poparcia Koła polskiego w sprawie urządzenia w Krakowie targów na woły i stacyi popasowej. Opowiedział on dzieje tej sprawy, toczącej się od 1862 roku, co pomijając wspomniemy tylko, iż chwilowo w czasie zarazy na bydło urządzono taką stacyę wołową w Krakowie, lecz stałe jej urządzenie nie przyszło nigdy do skutku, głównie wskutek oporu dyrekcyi kolei północnej, Obecnie tak właściciele bydła w Galicyi, jak i kupcy wołów żądają urządzenia w Krakowie targu na woły i stacyi popasowej; oświadczyła się zatem ankieta, w której brali udział reprezentanci Towarzystwa rolniczego i Izby handlowej; a także popierają to władze krajowe: jakkolwiek zaś urządzenie targów na woły i stacyi popasowej wymaga znacznego nakładu ze strony miasta Krakowa, reprezentacya jego chce to urządzić, bo to może się także przyczynić do wzrostu miasta. Rada miejska krakowska udała się w tej sprawie z prośbą do namiestnictwa, teraz zaś wniosła petycyę do Rady państwa, a w oddzielnej petycyi, którą prezydent złożył, uprasza Koło polskie o poparcie tej sprawy tak w Radzie państwa, jak u rządu. Następnie prezydent miasta wspomniał o drugiej sprawie t. j. o budowie w Krakowie gmachów dla pomieszczenia jednego gimnazyum i szkoły realnej, które obecnie są pomieszczone w tak nieodpowiednich lokalach, iż miejska służba zdrowia i budownictwo miejskie żąda zamknięcia tych lokali, z powodu, że jeden budynek jest szkodliwy zdrowiu uczniów, a drugi powinien być zamknięty z powodów budowlanych. Sam minister oświecenia, gdy zwiedzał te lokale w Krakowie, uznał, że są całkiem nieodpowiedne dla pomieszczenia w nich szkół; lecz później w odpowiedzi swojej piśmiennej orzekł, że rząd nie będzie budował tych gmachów, lecz żąda, by miasto lub prywatni podjęli się budowy tychże, a rząd płacić będzie czynsze. Wreszcie nadmienił, że co do tej sprawy, bliższe jeszcze objaśnienia da radca miejski i poseł miasta Krakowa p. Chrzanowski Następnie p. Chrzanowski uzupełniając to przedstawienie wykazał, że urządzenie targów na woły w Krakowie jest odpowiednie nietylko dobru miasta Krakowa, ale dobru całego kraju. Co do drugiej sprawy nadmienił, że na przedstawienie deputacyi Koła polskiego w r. 1888, w której to deputacyi przemawiający brał udział, minister oświecenia oświadczył, że rząd pragnąłby, aby jaka instytucya finansowa w Krakowie, podjęła się budowy gmachów na pomieszczenie gimnazyów i szkoły realnej w Krakowie, a w takim razie w miejsce czynszu, które państwo płaci za pomieszczenie tych szkół w lokalach nieodpowiednich, opłacałby rząd procent od kapitału użytego na budowę gmachów i na umorzenie tegoż kapitału. Krakowska Kasa Oszczędności przedłożyła ofrtę co do podjęcia się tej budowy, oraz plany tych budynków, który to plany, z pewnemi zmianami poczynionemi przez rząd, zostały zatwierdzone. Pomimo tego rząd nie zawarł dotąd umowy z krakowską Kasą Oszczędności o wykonanie budowli, i dotąd iedno gimnazyum i szkoła realna pomieszczone są w lokalach tak nieodpowiednich i złych, iż budownictwo miejskie i miejska służba zdrowia zamknąć je będzie musiała. Z tego powodu uprasza prezesa Koła, aby sprawę tę postawił na posiedzeniu najbliższego posiedzenia Koła polskiego, a wówczas wyłuszczywszy szczegółowo całą sprawę, przedłoży odpowiednie wnioski.

Po opuszczeniu posiedzenia przez deputacyę miasta Krakowa złożoną z prezydenta miasta Krakowa p. Szlachtowskiego i radcy miejskiego p. Weigla, przewodniczący p. Jaworski otworzył dyskusyę co do formalnego tylko załatwienia obu spraw poruszonych przez deputacyę miasta Krakowa, odkładając ich merytoryczne załatwienie na później, gdyż za pół godziny ma się rozpocząć posiedzenie komisyj parlamentarnych wszystkich stronnictw prawicy. P. Struszkiewicz postawił wniosek, ażeby petycyę miasta Krakowa, tyczącą się urządzenia targów na woły i stacyi popasowej, przekazać do rozstrzygnięcia odpowiedniej komisyi Koła z przyłączeniem do tej komisyi posła miasta Krakowa p. Chrzanowskiego. Po krótkich rozprawach, w których zabierają głos pp. Gniewosz, Chrzanowski, Romaszkan, Czecz i Rappoport uchwalono powyższy wniosek z poleceniem tejże komisyi, aby zdała sprawę Kołu w jak najkrótszym czasie.

Następnie p. Chrzanowski wniósł, aby na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Koła raczył przewodniczący zamieścić trzy sprawy tyczące się ministerstwa oświecenia, mianowicie: 1) Żądanie budowy gmachów dla odpowiednego pomieszczenia gimnazyum i szkoły realnej w Krakowie; 2) sprawę powiększenia zasiłków z skarbu państwa dla szkół fachowo przemysłowych w Galicyi, odpowiednie memoryałowi przedstawionemu w maju r. z. przez Wydział krajowy: wreszcie 3) sprawę uzupełnienia organizacyi c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie; o co przemawiający otrzymał właśnie w tej chwili petycye, wystosowane przez dyrektora tej szkoły, mistrza Matejkę, do Rady państwa i do Koła polskiego.

Przewodniczący Jaworski przyrzekł, że Koło zajmie się gorąco sprawami przedłożonemi przez miasto Kraków i wszystkie trzy sprawy wskazane przez p. Chrzanowskiego postawi na porządku dziennym obrad najbliższego posiedzenia Koła, jednak po ukończeniu obrad nad przedmiotami, położonemi na porządku dziennym obrad następnego posiedzenia Izby poselskiej.

Poseł Piniński wniósł, ażeby prezydyum Koła żądało, iżby na porządku dziennym obrad Izby poselskiej zamieszczono sprawę nowego kodeksu karnego — oraz sprawę częściowej reformy postępowania sądowego, jak to Koło już uchwaliło.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 7 lutego. (Z Rady państwa). Rząd przedkłada w Izbie deputowanych projekt ustawy, dotyczącej konwersyi pięcioprocentowych obligów dłużnych kolei zachodnich.

Pos. Kokoschinegg i tow. interpelują ministra skarbu, czy nie zechce przedłożyć projektu do ustawy, co do zmiejszenia stopy procentowej od zaległości podatkowych.

Pos. Gross i tow. interpelują, dla czego rząd nie postarał się o to, ażeby można było uniknąć podczas influenzy pożałowania godnego zawieszenia wypłat ze strony niektórych kas dla chorych.

Pos. Proskowetz i tow. interpelują ministra handlu, czy nie zechciałby na wzór Węgier, zreformować osobistą taryfę na kolejach austryackich oraz przeprowadzić redukcyę taryfy towarowej.

Z kolei Izba przystępnje do porządku dziennego.

Wiedeń, 7 lutego. (Z Rady państwa). Izba poselska przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o uregulowaniu stosunków zewnętrznych w wyznaniowych gminach żydowskich. Projekt tej ustawy przyjęty już został przez Izbę panów.

Po mowie Tuerka, który przemawiał przeciwko ustawie, zabrał głos minister Gautsch. Rozchodzi się tu, zdaniem ministra, nie o indywidualne lub prawno-państwowe stanowisko żydów, które uregulowane zostało przez zasadnicze ustawy państwa, lecz o zorganizowanie żydowskich gmin wyznaniowych.

W tym kierunku nie zdziałano nic od czasów Maryi Teresy. W r. 1848 zniesiono stare ograniczenia wolności żydów, lecz dopiero ustawy zasadnicze z r. 1867 ogłosiły zupełną wolność żydów co do osoby i majątku, przez co dotychczasowe urządzenia gmin żydowskich wielkich zmian doznały.

Przy redagowaniu przedłożenia rząd dalekim był od owych tendencyjnych haseł, które występują w nowszych czasach, ale które rząd stanowczo odrzuca, stoi bowiem ściśle na stanowisku prawnem. (*Oklaski*). Rząd ma podwójne zadanie: zapewnić społeczności izraelickiej pełną autonomię w sprawach wewnętrznych, a zarazem w zewnętrznych jej stosunkach zabezpieczyć interes państwa....

Minister mówi dalej.

Wiedeń, 7 lutego. Komisya budżetowa przyjęła oba projekta o podwyższeniu kongruy dla wikaryuszów-ekspozytów, następnie budżet ministerstwa obrony krajowej bez zmiany. W toku rozprawy oświadczył minister obrony kraiowej, że uregulowaną będzie ustawodawczo sprawa dostarczania podwodów i że przygotowuje się nowela do ustawy o taksach wojskowych.

Wiedeń, 7 lutego. Cesarz wyjechał wczoraj wieczór do Budapesztu.

Wiedeń, 7 lutego. Wczoraj odbyło się pierwsze uroczyste przyjęcie u burmistrza Prixa, na które otrzymali zaproszenie wszyscy ministrowie wspólni i austryaccy, dostojnicy dworscy, naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwo, wielu członków Izby panów i t. p. Przyjęcie udało się świetnie.

Praga, 7 lutego. Cesarz ofiarował z prywatnej szkatuły 20.000 złr. na czeską akademię umiejętności.

Monachium, 7 lutego. Wszystkie komisye Izb Rady państwa odrzuciły jednogłośnie wniosek partyi centrum, orzekający, że *placetum regium* rozciągać się ma na naukę wiary i obyczajów, a to z tego powodu, że wniosek ten pod względem formalnym jest nieprzypuszczalny. Natomiast wniosek Izby posłów, aby rząd postarał się w radzie związkowej o odwołanie kongregacyi redemptorzystów, został przyjęty.

Monachium, 7 lutego. Komisye Izb Rady państwa oświadczyły, że także wniosek księcia Ludwika, dotyczący *placetum regium*, z formalnych i konstytucyjnych względów jest nie do przyjęcia.

Paryż, 7 lutego. Minister skarbu Rouvier potwierdził poniekąd pogłoski o zamiarze zaciągnięcia pożyczki, mówił bowiem w komisyi budżetowej o konsolidacyi obligacyj z sześcioletnim terminem wypłaty i o konieczności wyszukania nowych źródeł pomocniczych celem przywrócenia równowagi w gospodarce skarbowej.

Komisya budżetowa postanowiła za zgodą ministra skarbu przekazać napowrót rządowi projekta nowych kredytów, do zbadania, czyby się nie dało cofnąć niektórych z tych kredytów z zastrzeżeniem wniesienia ich do budżetu na rok 1891.

Paryż, 7 lutego. Na pierwszem posiedzeniu narodowego Towarzystwa rolników Francyi rzekł wczoraj prezydent Dempierre: „Pozostańmy nadal panami naszych taryf cłowych odrzućmy wszystkie układy handlowe.

Na bankiecie członków tegoż Towarzystwa oświadczył minister rolnictwa: „Godzimy się wszyscy na żądanie roztropnej ochrony cłowej".

Paryż, 7 lutego. Sprawa *Société des Métaux* przyjść ma w marcu przed sąd policyi poprawczej.

Paryż, 7 lutego. Wczorajsze dzienniki wieczorne donoszą, że sędzia śledczy, któremu powierzono głośną sprawę krachu miedzianego, zarządził dochodzenie karne przeciwko członkom rady administracyjnej firmy *Société des Métaux* Laveyssière'owi, Joubert'owi i Secrétan'owi a także przeciwko prezesowi rady zarządzającej *Comptoir d'Escompte* Hentschowi, których oskarża o udzielanie fikcyjnej dywidendy.

Paryż, 7 lutego. *Siècle* twierdzi wbrew doniesieniom innych dzienników, iż w sprawie osób, zamięszanych w krachu miedzianym, nie postanowiono dotychczas nic stanowczego, zwłaszcza wczorajsze doniesienie o dochodzeniu karnem przeciwko Jourbert'owi, może się okazać przedwczesnem, gdyż Izba sądowa zajęta jest właśnie dopiero badaniem odnośnego materyału śledczego.

Londyn, 7 lutego. *Biuro Reutera* dowiaduje się na podstawie dyplomatycznych informacyj z Aten, że gabinet Trikupisa ma mocne postanowienie nie akceptować położenia, stworzonego na Krecie przez firman Wysokiej Porty. Gabinet przedsiębierze przygotowania, ażeby w danym razie rozpocząć samodzielną akcyę na korzyść Kreteńczyków. Główne państwa europejskie po kilkakroć dały wyraźnie gabinetowi greckiemu do zrozumienia, że w takim razie skutki swojej działalności sam ponosić będzie. Pogłoski, jakoby mocarstwa zamierzały poczynić kroki o odwołanie firmanu, są nieuzasadnione. Rząd angielski ogranicza się tylko do uważnej obserwacyi wypadków na Krecie.

Londyn, 7 lutego. W kopalni węgla w Abbersychan nastąpiła wczoraj straszna katastrofa skutkiem wybuchu gazów. Dotychczas odnaleziono już 60 osób zabitych.

Rzym, 7 lutego. Na interpelacyę, wniesioną co do zakazu przez rząd wydanego, nie dozwalającego na obchód pamiątkowy rzeczypospolitej rzymskiej z r. 1849, odpowiedział w Izbie Crispi, że rząd był zdania, iż nie rozchodziło się tutaj o uroczysty obchód faktu historycznego, lecz o to, aby przypomnieć wypadki, któreby Francyę nie mile dotknąć mogły. Włochy utrzymują doskonałe stosunki z Francyą, która też utrzymać je pragnie.

Na interpelacyę w sprawie nieporządków na uniwersytetach wogóle, a w Neapolu w szczególności odpowiedział Crispi, że rząd uważa postępowanie władz uniwersyteckich za zupełnie usprawiedliwione. Spodziewać się należy, że uniwersytet w Neapolu będzie w krótce otwarty na nowo, jednakże w razie powtórzenia się rozruchów musiałby zarówno rząd, jak parlament, chwycić się energicznych środków.

Rzym, 7 lutego. Sąd policyi poprawczej w Neapolu skazał siedmiu studentów zamięszych w rozruchach uniwersyteckich, jednego na trzydziestodniowy areszt, a pozostałych sześciu na ośmiodniowy areszt.

Rzym, 7 lutego. Kardynał Pecci jest umierający.

Stan zdrowia ministra wojny Bertole-Viale stale się polepsza.

Konstantynopol, 7 lutego. Urzędowy komunikat zaprzecza doniesieniom dzienników. jakoby na Krecie, skutkiem firmanu sułtańskiego, wzrosło niezadowolenie i jakoby należało się obawiać powszechnego powstania Kreteńczyków. Mylną również ma być wiadomość, jakoby Rosya Francya, Anglia i Włochy zażądały od Porty w drodze dyplomatycznej zmiany firmanu. Komunikat zapewnia, iż na Krecie panuje spokój; pomiędzy mahometanami i chrześcijanami jak-najlepsza zgoda.

Konstantynopol, 7 lutego. Końcowy protokół traktatu handlowego niemiecko-tureckiego został podpisany przez delegatów niemieckich i tureckich.

Sofia, 7 lutego. O wypadku z Panicą obiegają najróżnorodniejsze wersye. Wedle wiadomości wiarogodnych udało się Panicy kilkanaście osób przekupić, między temi trzech niższych oficerów. Na zgromadzeniu, jakie wtajemniczeni odbyli, zgodzili się wszyscy na usunięcie panującego księcia i rządu; jednakże kwestya zastąpienia ks Ferdynanda inną osobistością wywołała znaczną różnicę zdań. Panica obstawał za zawezwaniem księcia Battenberga. To burzliwe zgromadzenie skłoniło rząd do wkroczenia w te sprawy.

Obecnie wyczekiwać należy wyniku śledztwa.

Sofia, 7 lutego. W Ruszczuku uwięziony został mieszkający tam handlarz win Kalopkoff, były oficer rosyjski. Przy rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono kompromitujące papiery, które dowodzić mają, że Kalopkoff pozostawał w ścisłych stosunkach z dragomanem ambasady rosyjskiej w Bukareszcie i z Panicą.

W całym kraju spokój nie został zakłócony.

Oprócz wymienionych dotąd i znanych już aresztowań, nie było żadnych innych.

Rio Janeiro, 7 lutego. Z powodu manifestacyj wojskowych zamianowani zostali: Fonseca głównodowodzącym, Constant generałem brygady, Vandenkalk wice-admirałem.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 lutego 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	65
Zjednoczony dług w srebrze	88	80
Austryacka renta złota	110	65
5 % austryacka renta (marcowa)	101	95
Akcye banku austro-węgierskiego	934	—
Akcye kredytowe	323	75
Londyn	118	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	40½
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	82½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 7/2. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	127	50	129	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	20	58	30
20-to frankówka złota	9	38	9	48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	75	98	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	25	99	25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	75
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	25	95	25
4½% „ „ „ „	99	25	100	25
5% „ „ „ „	101	50	102	50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	105	25	106	25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101	—	102	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	—	96	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87	—	88	50
Lwów, dnia 5/1. (Bez bieżącego kuponu.)				
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	298	—	—	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	15	102	15
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	60	102	60
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	99	60	100	60
4% „ „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	40	94	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	105	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	25	98	25

Warszawa, dnia 6/1. (Bez bieżącego kuponu.)		płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	—	—	97	—
4% Listy likwidacyjne za rubli	100	—	—	89	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	—	—	98	60
5% „ „ „ II Em. „ „	100	—	—	96	—
5% „ „ „ III Em. „ „	100	—	—	95	—
5% „ „ „ IV Em. „ „	100	—	—	94	60
Wiedeń, dnia 6/1. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)					
5% Renta austr. papier. za złr.	100	88	90	89	—
5% „ „ srebrna za złr.	100	88	95	89	15
4% „ „ złota za złr.	100	110	60	110	80
5% „ „ papier. nowa za złr.	100	101	90	102	10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za	100	133	50	134	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za	100	141	20	141	60
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za	100	143	50	144	50
„ z r. 1864 bez % całe za	100	176	75	177	25
„ z r. 1864 bez % pół za	100	176	75	177	25
Obligacye korony węgierskiej.					
4% Renta złota za złr.	100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr.	100	99	30	99	50
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł.	100	113	50	114	10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „	100	137	—	137	50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł.	100	137		137	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „	100	126	25	126	75

Obligacye indemnizacyjne.	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	50	105	50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104	25	105	25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105	—	—	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88	70	89	20
Listy zastawne.				
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101	25	101	75
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106	—	—	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	70	103	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101	60	102	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	15	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	9	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	10	101	60
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	90	100	30
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	50	112	25
Losy.				
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	10	8	50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182	50	183	50
Clary na 40 złr. m. k.	58	—	59	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	130	50	131	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	50	24	50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61	—	62	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	70	20	—
Czerw. Krzyża węgierski na 5 złr. w. a.	12	60	12	90
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32	—	34	—

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe.	płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	166	—	166	60
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	123	60	124	20
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	324	—	324	50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	349	50	350	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300	—	299	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	239	30	239	80
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	934	—	936	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	259	50	260	—
	Akcye kolejowe.				
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	383	—	385	—
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2625	—	2635	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	187	50	188	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160	50	161	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235	—	235	50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	218	50	219	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	136	25	136	75
	Waluty.				
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5	59	5	61
	20-to Frankówki za sztukę	9	42	9	43
	20-to Markówki za sztukę	11	55	11	57
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	77	9	82
	Funty szterlingi za sztukę	11	80	11	85
	Banknoty włoskie za sztukę	46	30	46	35
	Ruble papierowe za 100 sztuk	128	50	129	—

Sprostowanie.

Ogłoszenie w „N. Reformie" z d. 4 lutego 1890 r., Nr. 28, treści: „Notaryuszem kto chce zostać w trzech latach, a ma praktyki 7 lat i egzamin notaryalny i jest zamożnym, niechaj się zgłosi u Wgo Adwokata Dra Ludwika Kapiszewskiego, ulica Starowiślna. L. 8, I piętro, nie pochodzi wcale odemnie, ani ja w układaniu i ogłszoeniu tego mnie ubliżającego anonsu p. Edwarda Bayera, c. k. notaryusza w Dorna-Watrze na Bukowinie. najmniejszego udziału nie brałem i nie pośredniczę w tej sprawie.

330 1 Z uszanowaniem

Dr. Ludwik Kapiszewski.

Budowa synagogi w Nowym Targu

oddaną będzie w przedsiębiorstwo. Cena kosztorysowa wynosi 14.000 złr. Oferty, z dokładnem wymienieniem opustu z tej ceny, przyjmuje do końca lutego b. r. **Przełożony Zboru izraelickiego w Nowym Targu**, u którego wyłożone są bliższe warunki przedsiębiorstwa, plan i kosztorys budowli. 331 1 2

Poszukuje się

dzierżawy folwarku

200—300 morgów, w dobrej glebie, od św. Jana 1890 roku.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **L. K.** poste restante **Uście Solne.** 329 1 4

Dom z ogrodem

w ogólnym rozmiarze 1873□ sążni, w całości lub parcelami. **do sprzedania przy ulicy Garncarskiej, 12.** 328 1 3

Każdy agent lub **prywatny zarobić może prowizyę,** wskazując możebne ubezpieczenia od ognia i na życie. 335 1 2

„August" poste rest. **Kraków.**

Realność

przy ul. Szlak, L. 17, składająca się z pięknego, parterowego **domku murowanego** dla jednej rodziny, z ogródkiem przed domem i wolnym placem do zabudowania jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w **zakładzie krawieckim St. Czarnuchowskiego w Krakowie, ul. Floryańska, L. 33.** 332 1 0

JAN IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 25, róg Wałowej. **Kraków,** Sukiennice, L. 20. **Czerniowce,** Rynek, L. 2.

Walentin

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Łysiny pokrywają się pięknym włosem. **Cały flakon 3 złr., pół flakonu 1 złr. 60 c.**

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. 85 1

Cena flakonu 1 złr. 50 centów.

Woda ateńska

używa się do skrapiania włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieży, włosom nadaje przyjemny fiołkowy zapach piękny połysk i świeżość. **Flakon 80 cent.**

Przy obecnie panującej influenzie

do polecenia

WYSKOK SZPILKOWY

(jodłowa woń).



Najlepszy i najdzielniejszy środek czyszczący powietrze i odwaniający mieszkania, a zarazem napełniający pokoje pysznym, niefałszowanym zapachem leśnym ozonowanym kwasorodem.

Wyskok ten wyrabiany jest pod nadzorem lekarzy w Zakładzie kuracyjnym wodnym w Eggenberg przy Gracu.

Cena 1 flaszki 60 centów — karton z 3 flaszek 1 złr. 80 c.

Skład **w Krakowie**: E. Stockmar, apteka pod złotym słoniem, E Radler, ul. Szewska, L. 5; **we Lwowie**: Piotr Mikolasch, aptekarz, Al. Hübner.

Miejsca sprzedaży **we Lwowie**: L. Czaczkes; **w Czerniowcach**: L. Edouard; **w Kołomyi**: Karol Hanser; **w Rzeszowie**: Stan. Pion; w **Stryju**: Julius Baranski, **w Jaśle**: Jul. Barański; **w Sanoku**: Jul. Barański; **w Stanisławowie**: Ign. Górecki; **w Przemyślu**: A. Kleinberg; **w Jarosławiu**: S. Ehrlich; **w Tarnowie**: T. Scharf.

Zlecenia także wprost do: **Direction der Wasserheilanstalt Eggenberg bei Graz**, Steiermark. 269 5 6

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadesyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 104 35 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladowalctw.

Ostrzeżenie.

Doszło do mej wiadomości, że niektóre składy piwa pozwalają sobie moje firmą opatrzone flaszki napełniać piwem **nie Radziszowskiem,** na co proszę zwracać uwagę.

Oznajmiam również, że agent mój p. Henryk Lamensdorf z d. 15 stycznia z interesu wydalony został i tenże mego z dobroci znanego piwa **Radziszowskiego** nie rozwozi.

Upraszam przeto Szanownych Panów Odbiorców wszelkie należytości jak również flaszki wprost do mego składu odsyłać, w innym razie akceptowaćbym nie mógł.

Z wysokim szacunkiem

333 1 *Albin Kolloros.*

Wynalazek podziwu godny!

przeciw osłabieniu.

Dla Mężczyzn!

C. k. wyłącznie uprz. elektro-magnetyczna płyta.

Dr. Borsodi.

Patentowana w Austro-Węgrzech i zagranicą. — Premiowana złotym medalem w Paryżu 1889. — Premiowana srebrnym medalem w Brukseli r. 1888. — Premiowana wielkim srebrnym medalem w Genewie 1889. — Dyplomowana przez Towarzystwo medyczne Francyi i przez Towarzystwo zdrowia publicznego w Paryżu.

Dra Borsodiego c. k. uprz. elektro-metalowa płyta, wypróbowana i premiowana, usuwa stan osłabienia, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd jest bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie takowego na ciele wystarcza dla osiągnięcia skutku. 306 1 13

Dr. BORSODI,

Wien, Stadt, Kärntnerring, Nro 3.

Broszury objaśniające na żądanie darmo.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewniło od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego [illegible] gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 207 4 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.: we LWOWIE J. Beisor, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant- Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharfl; w ULANOWIE J. Wroński, apt.

NA KARNAWAŁ!

Po 25 złr.

ubranie frakowe lub salonowe

można dostać

w Filii wiedeńskiej

HEILMANNA KOHNA i SYNOW

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, pierwsze piętro,

oraz 22 21 0

wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych.

Dra Prof. Liebera

ELIXIR na NERWY

Schutzmarke — Nur Echt mit Kreuz und Anker.

nieprzewyższony na cierpienia nerwowe jakoto: na osłabienia, bóle głowy, bicie serca, uczucia trwogi, apatyą, brak apetytu, utrudnienia w trawieniu i innych funkcyach itp. 128 9 52

Szczegóły zawierają drukowane prospekty dołączone do każdej flaszki.

Do nabycia we wszystkich prawie aptekach flaszka po złr. 2, 3.50 i 6.50

Książkę pod tytułem „Krankentrost" posyłamy darmo i opłatnie każdemu. Zamówić ją potrzeba korespondentką, albo wprost u nas lub w którymkolwiek składzie

Składy **w Krakowie** w aptekach: P. Krokiewicza, Kleparz, E. Radlera, ulica Szewska, W. Redyka, Mały Rynek L. Rosnera, Rynek gł., E. Stockmara, ulica Grodzka, J Trauczyńskiego, Rynek gł., Konstantego Wiszniewskiego, ul. Floryańska; **w Kopeczyńcach** w aptece M. Redera; **we Lwowie** w aptece Arnolda Rapoporta i w aptece Dra Kazula Mikolascha; **w Stanisławowie** w aptece A. Beilla; **w Tarnowie** w aptece M. Adlera i w znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. — **Główny skład w aptece Maksa Fanty w Pradze.**

Zawiadomienie.

Na liczne zapytania mam zaszczyt uwiadomić Wielmożnych Panów Interesentów, iż po śmierci mego męża znaną **pracownię mechaniczno-ślusarską, od roku 1718 na ulicy Szewskiej** istniejącą, we własny zarząd objęłam, a powierzywszy kierunek tejże fachowo uzdolnionemu technikowi p. **Karolowi Schemel,** pod tą samą firmą ojca, tak jak dotychczas z wszelką starannością nadal prowadzić będę.

309 2 2 **Marya Barańska.**

OBRAZY SWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.

Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki

w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi

w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 24 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

F. ZAJĄCZEK w KĘTACH
FABRYKA SUKNA i KORTÓW

poleca

wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najdostępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla **klasztorów, zakładów, urzędów, straży ogniowych** i t. p. 109 8 0

Próbki wysyła na żądanie franco.

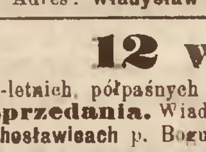
Dla dogodności stron utrzymuje skład

w Bazarze wyrobów krajowych, Sukiennice, 17/18.

Dla eleganckiego świata

jest jedynym najpewniejszym środkiem **dla pielęgnowania ust i zębów** c. i k. uprzyw. **specyalne mydło „Puritas"** (medal złoty Londyn 1862) cesar. i karza przyb. meks. **Dra C. M. Fabera** w Wiedniu, Bauernmarkt, 3.

Skład we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj. 3 2 18



Premiowane na wystawach powszechnych:

w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od 350 złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,

Wien, VII. Burggasse 71. 115 6 0

Założony w r. 1855

HOTEL NARODOWY

w Żywcu

przy ulicy Bielańskiej, L. 401,

w pobliżu dworca kolejowego,

poleca, przy szybkiej usłudze i umiarkowanych cenach:

Pokoje od 60 ct. do 2 złr. dziennie z pościelą.

Prócz tego poleca znaną dobrą kuchnię, skład doborowych win, salę balową, dwa bilardy, pianino, ogród, kręgielnię zimową i trafikę.

Łaźnia parowa znajduje się w pobliżu hotelu.

Własny omnibus kursuje od i do każdego pociągu. 112 12 15

Obszerny zajazd i remizy na usługi.

O liczne względy uprasza właściciel

Franciszek Kotlarski.

Starszy, rutynowany 312 2 3

magister farmacyi

poszukuje umieszczenia w aptece.

Adres: **Władysław Dąbrowski, Kołomyja.**

12 wołów

4-letnich, półpaśnych, zdatnych do roboty, **do sprzedania.** Wiadomość: **J. Silnicki w Wierzchosławicach** p. Bogumiłowice. 277 3 3

Magister farmacyi

starszy, biegły w ekspedycyi, znający język niemiecki, znajdzie posadę w aptece **J. Kolassy w Biały,** gdzie i

uczeń

z ukończoną VI klasą gimnazyalną może być pomieszczony 315 2 3

Poszukuję pożyczki 1000 złr., za które w czasie umówionym zwrócę **dwa tysiące.** Zgłoszenia pod **L. S. Próba 1000** poste restante **Kraków.** 316 2 3

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszytkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 9 25

Nauczyciel

z patentem rządowym, mogący się wykazać poważnemi z dłuższej praktyki świadectwami — przyjmie obowiązek przygotowania **uczniów do szkół niższych i średnich** w miejscu lub na wyjazd.

Bliższej wiadomości udzieli Wielm. Pan **Dr. Ignacy Znamirowski,** profesor w gimnazyum św. Jacka w Krakowie. 275 3 4

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 132 0

Cenniki opłatnie.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomoc) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 56 75

Masło.

Zastępstwa poważnej, naturalne masło w znacznych ilościach eksportującej firmy poszukuje agent, mający rozległe stosunki handlowe, oraz poręczenia bankowe. Zgłoszenia pod **Olaf A. Rye's Annoncen Ekspedition in Christiania** (Norwegen). 311 2 3

„EXSICCATOR"

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 23 9 10

Kantor: **ul. Gertrudy, 20, I piętro.**

Stefan Grudziński

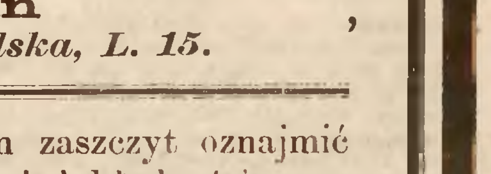
przy ulicy Floryańskiej, L. 21, II piętro,

przyjmuje do reperacyi

harmonie, fissharmonie, pozytywki, arystony, herophony i Manophony 228 8 10

po cenach bardzo przystępnych.

Wszelkiego rodzaju wyroby szczotkarskie. 103 11 0



CERATY

wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne.

W. Krzysztofowicz

Kraków, Linia A-B, 37. 102 10 0

OGŁOSZENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szanowną Publiczność w Krakowie i okolicy, że dotychczasowy kierownik naszego filialnego składu w Krakowie z dniem dzisiejszym z interesu wystąpił, i że dalsze prowadzenie interesu powierzyliśmy panu

Remigiuszowi Bolek z Krakowa.

Generalna Reprezentacya Pilzneńskiego Mieszczańskiego Browaru

założonego w roku 1842

dla Morawy, Szląska i Galicyi.

Z szacunkiem

Jakób Stein

w Krakowie, ulica Poselska, L. 15.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt oznajmić że całem mojem staraniem będzie punktualnością i dokładnością wykonania łaskawych zleceń, moich Szanownych Odbiorców w każdym kierunku i czasie zadowolnić.

Utrzymuję piwo beczkowe w całych, pół i ćwierćhektolitrowych naczyniach w każdej ilości. Piwo butelkowe w całych i półlitrowych butelkach w oryginalnem napełnieniu w każdym czasie — z odsyłką w miejscu do domu bezpłatnie już od 5 butelek wyżej.

Dla okolicy i prowincyi w skrzynkach dobrze opakowanych po 25 butelek zwyż.

Do zamówienia wystarcza karta korespondencyjna.

Prosząc o łaskawe liczne zlecenia, zostaję

z wysokim szacunkiem

Remigiusz Bolek

za Generalną Reprezentacyę Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego założonego w roku 1842. 270 3 6